Cena 2 złote.

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 220 — Częstochowa, czwartek 19 września 1946 r. — Rok II.

Na drodze normalizacji obrotów między miastem i wsią

Ataki, które przypuścili wrogowie na nasze słuszne i święte prawa do Ziem Odzyskanych oraz wynikające stąd konieczności natychmiastowej i energicznej odprawy, usunęła nieco w cień dwa o ogromnym znaczeniu wydarzenia na froncie gospodarczym.

Właśnie przed paru dniami przystąpiono do planowej i systematycznej realizacji dwóch doniosłych akcji, które bezpośrednio i w poważnym stopniu wpływają na podniesienie stopy życiowej pracujących, przynosząc zarazem dalszą stabilizację i dalsze wzmocnienie naszego polskiego systemu gospodarczego. Pierwsze z tych wydarzeń to rozpoczęcie planowego zaopatrywania naszej wsi w towary przemysłowe w wysokości 50 miliardów zł. rocznie.

Sprawą zaopatrzenia wsi zajmował się zakończony przed paru dniami Zjazd Gospodarczy „Przemysł dla wsi". Drugim zagadnieniem, sprawą podwyżki płac, zajmuje się Mieszana Komisja Płac, której prace są na ukończeniu.

Zacznijmy od wsi. Masa towarów wartości 50 miliardów złotych, skierowana na wieś przez sam tylko przemysł państwowy oznacza kilkakrotny, a w szeregu najważniejszych gałęzi wytwórczości, 10-krotny postęp w stosunku do tego co było w ubiegłym roku, a nawet w ubiegłym półroczu. Tak wielki postęp, mówi nam, że nasz przemysł pod zarządem państwowym zdołał się już podnieść z ruin powojennych, że uruchomił już główne swoje rezerwy, że stoi już dzisiaj mocno na nogach w warunkach normalnej pokojowej pracy i daleko posuniętego procesu stabilizacji. To znaczy z kolei, że znaleźliśmy się w punkcie wyjścia dla rozwijania normalnego obrotu między wsią, a miastem, obrotu, który w przyszłości będzie oczywiście i rosnąć na bazie ustabilizowanych stosunków gospodarczych.

Ten nasz punkt wyjścia stanowi przejście od okresu burzliwego wzrostu, towarzyszącego pierwszym kwartałom zagospodarowywania się do okresu ustabilizowanego, planowego rozwoju, w którym z natury rzeczy uwaga skierowana będzie nie tylko na ilość, ale przede wszystkim na jakość towarów mających zaspokoić potrzeby oraz na sposób, w jaki zaspokojenie to następuje.

Narzuca się pytanie, gdzie leży ten punkt wyjścia, wysoko czy nisko? Inaczej formułując w jakiej mierze, istniejące aktualne potrzeby wsi mogą być zaspakajane przez owe 50 miliardów złotych? Porównanie z danymi przedwojennymi w skutek braku odpowiedniej statystyki przedwojennej da się przeprowadzić tylko w odniesieniu do nielicznych pozycji, a w odniesieniu do całej reszty jedynie pośrednio-szacunkowo. Porównanie to wykazuje, że jeśli idzie o szereg najważniejszych towarów, takich jak nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, towary włókiennicze, niektóre sprzęty gospodarskie, sól, zapałki, być może cukier i niektóre inne wytwory przemysłu spożywczego, pokrycie zapotrzebowania, albo znacznie przekracza poziom przedwojenny albo go osiąga. Tylko w niektórych innych kategoriach towarów, zwłaszcza ściśle konsumcyjnych pokrycie zapotrzebowania pozostaje jeszcze poniżej poziomu przedwojennego. Uwzględniając ruiny, które pozostawiła wojna, uwzględniając wielkie trudności okresu zagospodarowywania wyrażające się w tym, że w ogromnej większości wypadków trzeba było tworzyć od nowa i zaczynać dosłownie z niczego, należy uznać, że pokrycie najważniejszych potrzeb wsi na poziomie przewyższającym, względnie dorywnywującym przedwojennemu, jest niewątpliwie poważnym sukcesem naszego systemu gospodarczego, a naszego przemysłu państwowego w pierwszym rzędzie. Poziom przedwojenny nie jest oczywiście ideałem, przeciwnie jest daleki od ideału, przede wszystkim dlatego, że przed wojną w sposób krzywdzący dla wsi działały sławne nożyce cen. Stosunek cen wytworów przemysłu do cen wytworów gospodarki rolnej kształtował się w ciągu długich lat przed wojną na niekorzyść wsi. Jak jest teraz? Jak jest w momencie, który jest punktem wyjścia dla okresu pełnej stabilizacji naszego życia gospodarczego? Odpowiedź jest krótka, lecz pełna doniosłej treści. Nożyce cen zwarły się. Na podstawie danych naszych kierowniczych organów gospodarczych, według oświadczenia min. tow. Minca, stosunek cen przesunął się na korzyść wsi, o mniej więcej jedną czwartą w porównaniu do okresu przedwojennego. Jest to fakt ogromnej doniosłości. Oznacza on, że udział wsi w ogólnej sumie dóbr wyprodukowanych przez społeczeństwo zwiększy się, że chłop będzie mógł kupować taniej wytwory przemysłu, że wskutek tego będzie mógł kupować ich więcej, że wreszcie stopa życiowa wsi podniesie się, nie gdzieś, kiedyś w przyszłości, ale już teraz, w tym roku i w tym półroczu. Nie trzeba dowodzić, że stało się to możliwe dzięki likwidacji karteli, dzięki temu, że wielki i średni przemysł przeszedł w ręce państwa.

Obok tego zasadniczego, o ile tak można powiedzieć „rewolucyjnego" motywu, bardzo ważną rolę odegrała tu i odegra w przyszłości stopniowa eliminacja pasożytniczych elementów pośrednictwa przez rozwój spółdzielczości oraz państwowego handlu hurtowego.

Spróbujmy wyciągnąć wnioski z tego co zostało powiedziane wyżej. Wieś, która w wyniku reformy rolnej powiększyła swój stan posiadania i otrzymała setki tysięcy nowych, własnych warsztatów pracy, dziś zaczyna realnie odczuwać korzyści płynące dla niej z drugiej naszej wielkiej reformy: unarodowienia przemysłu. To pierwszy wniosek.

Zwiększenie objętości i tempa wymiany między miastem, a wsią zbliża do siebie nawzajem dwa wielkie odgałęzienia naszej gospodarki: przemysł i rolnictwo, oraz wiąże ze sobą ściślej dwie podstawowe klasy naszego narodu: chłopów i robotników. To drugi wniosek.

Ściślejsze zazębienie się wszystkich trybów naszej machiny gospodarczej, posuwający się naprzód proces stabilizacji i krzepnący w oparciu o tę materialną bazę sojusz robotniczo-chłopski wzmacnia Polskę. To trzeci wniosek, tym bardziej godny podkreślenia, że następuje w chwili, gdy wrogie siły atakują podstawy naszego bytu narodowego: nasze granice, zarazem przy pomocy swoich agentur wzmagając wysiłek od wewnątrz, aby zachwiać spojenia naszego gmachu państwowego.

S. Ziemski.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Grecja nadal sieje zamęt na Bałkanach

NOWY JORK (PAP). — **Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat egipski Fawzi Said oświadczył, że Egipt wniesie skargę na forum Rady przeciwko przebywaniu wojska brytyjskiego w Egipcie, jeśli bezpośrednie rokowania z Anglią nie doprowadzą do pomyślnych rezultatów.** Jeśli rokowania zawiodą, Egipt nie będzie miał innego wyjścia, jak wnieść sprawę na Radę Bezpieczeństwa, na podstawie art. 2 Karty, który opiera całą organizację na zasadzie równości pod względem suwerenności wszystkich jej członków.

NOWY JORK (PAP). — **Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego złożył wniosek, domagający się, by Rada wezwała rząd grecki do zaprzestania prowokacyjnych wystąpień na granicy albańskiej oraz prześladowania mniejszości.** Związek Radziecki proponuje, żeby Rada Bezpieczeństwa zażądała od rządu greckiego: 1) aby zgodnie z art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych przedsięwziął kroki w celu zlikwidowania prowokacyjnych wystąpień czynników monarchistycznych na granicy albańsko-greckiej, 2) aby zaprzestał rozsiewania tendencyjnych pogłosek co do rzekomego stanu wojny pomiędzy Albanią i Grecją, 3) aby zaprzestał prześladowania mniejszości narodowych w Grecji. **Związek Radziecki zażądał, aby skarga w sprawie zagrożenia pokoju przez Grecję pozostała na porządku Rady Bezpieczeństwa, dopóki rząd grecki nie zastosuje się do zleceń Rady.**

Następnie delegat Ukrainy Manuilski wystąpił z ostrymi atakami przeciwko delegatowi Holandii van Cleffensowi, oskarżając go o gwałcenie Karty. Przerwał mu delegat brytyjski, który oświadczył, że prof. Manuilski został zaproszony do stołu obrad w celu przedyskutowania sprawy Grecji, a nie procedury, obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa. Wówczas delegat radziecki Gromyko oświadczył, że sir Alexander Cadogan nie po raz pierwszy przerywa delegatom i czas najwyższy położyć kres tym zwyczajom.

Przewodniczący delegat Polski dr. Lange rozsądził sprawę, wzywając Manuilskiego do kontynuowania swego przemówienia. Manuilski podkreślił, że komisja proponowana przez van Claffensa dla rozpatrzenia wniosków jest sprzeczna z przepisami Karty. Następnie delegat Polski, ambasador dr. Lange, przekazując po miesięcznej prezydenturze przewodnictwo Rady ambasadorowi Gromyko, wygłosił przemówienie.

Przemówienie ambasadora dr. Lange

NOWY JORK (PAP). — Ambasador dr. Lange, kończąc miesięczną prezydenturę Rady Bezpieczeństwa, wygłosił pożegnalne przemówienie, w którym oświadczył: „Pragnę wyrazić wszystkim członkom Rady podziękowanie za harmonijną pracę ze mną, jako przewodniczącym Rady. Członkowie Rady mieli zupełnie różną opinię na rozmaite sprawy, które znajdowały się na porządku dziennym i podczas dyskusji te różnice poglądów jaskrawo się uwypuklały. Uważam, że ścieranie się poglądów charakteryzuje wszelką procedurę demokratyczną oraz, że otwarta dyskusja nad różnymi kwestiami jest pożądana, lecz **poza różnicami poglądów są więzy, które łączą wszystkich, którzy podpisali Kartę Narodów Zjednoczonych.** Jeśli wolno wyrazić nadzieję, instytucja nasza będzie w dalszym ciągu kontynuować pracę w celu utrzymania światowego pokoju. Miliony ludzi poległy na różnych frontach z myślą o przyszłym pokoju światowym. Wojna była wojną z faszyzmem. Walkę tę musimy dziś kontynuować, jeśli ideały, które przewodziły Narodami Zjednoczonymi w czasie wojny mają nadal kierować działnością ONZ".

Delegaci Francji i Wielkiej Brytanii wyrazili podziękowanie ustępującemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa w imieniu wszystkich członków Rady.

Echa przemówień Wallace'a i Mołotowa

NOWY JORK (PAP). — W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przemówienia Wallece'a podajemy, że Wallace zaatakował ostro plan szybkiej odbudowy Niemiec. Plan Byrnesa daje niemieckiemu sztabowi generalnemu i przywódcom pangermanizmu możność odbudowy potęgi militarnej Niemiec, co kryje w sobie zarodek nowej tragedii światowej.

NOWY JORK (PAP). — W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymują, że prezydent Truman znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Po ogłoszeniu komunikatu początkowego, że Truman popiera tezy Wallace'a koła prawicowe straciły dawne zaufanie. Po drugim komunikacie, w którym Truman wyparł się poparcia Wallace'a, Truman naraził się na niechęć kół lewicowych i związków zawodowych. Obecnie panuje przekonanie, że Byrnes i Wallace nie mogą pozostać w jednym gabinecie, lecz prezydent Truman, pragnąc poprawić sytuację, zamierza nie dopuścić do niczyjej dymisji. Jakkolwiek rzecz się ma, mowa Wallace'a wyraziła znaczną różnicę poglądów panujących w partii demokratycznej.

LONDYN (obsł. wł.) 18. 9. — Prasa angielska poświęciła dużo miejsca wywiadowi udzielonemu przez ministra Mołotowa korespondentowi PAP'u. Niektóre pisma opatrzyły oświadczenie radzieckiego męża stanu szerokimi komentarzami, zaznaczając, że jest to pierwsze oficjalne zaprzeczenie na wywody amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w sprawie zachodnich granic Polski oraz, że **oświadczenie ministra Mołotowa usunęło na plan dalszy zagadnienia konferencji pokojowej.** Znamiennym jest fakt, że jedynie andersowski „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" przemilczały tak ważne dla Polski i Polaków oświadczenie.

Premier Gottwald o polityce zagranicznej Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Prasa czeska zamieszcza wywiad, jakiego udzielił premier Gottwald korespondentowi pisma „Neues Österreich". W wywiadzie tym premier Gottwald oświadczył, że podstawą czechosłowackiej polityki zagranicznej jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, przy czym Czechosłowacja jest w pełnej mierze zdecydowana pielęgnować przyjaźń z mocarstwami zachodnimi i innymi państwami demokratycznymi. Kto zna historię naszego narodu świadomy jest tego, co przeżyliśmy w ciągu ostatnich 10 lat — mówi premier — **i zrozumie, dlaczego narody słowiańskie, które przez stulecia były przedmiotem ataków niemieckiego imperializmu, zdecydowane są wspólnie bronić zdobytej wolności.** Kategorycznie jednak odrzucamy ideę stworzenia jakiegokolwiek bloku i jesteśmy przekonani, że wszystkie narody demokratyczne są obecnie po skończonej wojnie z Niemcami zainteresowane w tym, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnej katastrofy.

Z konferencji paryskiej

PARYŻ (obsł. wł.) 18. 9. — Podkomisja polityczno-terytorialna do spraw Węgier obradowała wczoraj po południu nad szeregiem dokumentów, wniesionych wraz z poprawką czeską, dotyczącą 4-go paragrafu 1-go artykułu traktatu pokojowego z Węgrami. Treścią tego paragrafu jest anulowanie układu wiedeńskiego i jego skutków. Członkowie podkomisji przyjęli jednogłośnie raport delegata Afryki Południowej — Castella.

Podkomisja dla spraw statutu Triestu obradowała wczoraj nad propozycjami Wielkiej Czwórki i Jugosławii. Dyskutowano nad szeregiem problemów, co do których osiągnięto porozumienie. Członkowie podkomisji zgodzili się, aby władza prawodawcza na terenie terytorium Triestu została powierzona zgromadzeniu, wybieranemu drogą powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów.

UKŁAD MIĘDZY RZĄDAMI FRANCUSKIM I VIET NAMU

PARYŻ (PAP). — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnił, że tymczasowa umowa zawarta pomiędzy rządem francuskim a republiką Viet Namu zamierze stworzyć modus vivendi do czasu ustalenia struktury wspólnoty francuskiej przez nową konstytucję. Umowa zapewnia równe traktowanie przedsiębiorstw francuskich jak i krajowych, oraz omawia sprawy przywrócenia pokoju i porządku w Indochinach.

USA ROZWAŻAJĄ NOTĘ JUGOSŁOWIAŃSKĄ

NOWY JORK (obsł. wł.) 18. 9. — Przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że departament otrzymał notę jugosłowiańską 16 września w godzinach rannych. Rząd jugosłowiański zaprotestował w nocie przeciwko znieważaniu żołnierzy jugosłowiańskich, przebywających w Trieście, przez żołnierzy amerykańskich, zaznaczając, że żołnierze jugosłowiańscy przebywają tam jako ochrona UNRRA. Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że otrzymał już wstępne sprawozdanie, dotyczące tych wypadków od przedstawiciela USA w Trieście, ale, uwzględniając notę jugosłowiańską, zażądał jeszcze dodatkowych wyjaśnień.

Nie 23, lecz 30 września wyrok w procesie norymberskim

NORYMBERGA (PAP). — **Podano oficjalnie do wiadomości, że wyrok Trybunału Międzynarodowego w sprawie głównych przestępców wojennych będzie ogłoszony w poniedziałek 30 września, a nie 23 września, jak podawano pierwotnie.**

Z Berlina donoszą, że sojusznicza Rada Kontroli postanowiła, że data i miejsce egzekucji głównych niemieckich przestępców wojennych będą podane do publicznej wiadomości dopiero po wykonaniu wyroku. Po ogłoszeniu wyroku Rada Sojusznicza wyda specjalny komunikat. Prócz komunikatu będą ogłoszone motywy wyroku.

Morze Śródziemne
teren rywalizacji anglo-amerykańskiej

Przed drugą wojną światową Morze Śródziemne znajdowało się pod kontrolą trzech wielkich mocarstw: W. Brytanii, Francji i Włoch. W wyniku wojny sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. Włochy utraciły znaczenie mocarstwa, Francja osłabła znacznie, Anglia natomiast zwiększyła swoje wpływy na tym terenie. Ponadto w wyniku wojny, na Morzu Śródziemnym pojawiła się nowa potęga morska — USA.

Dzisiejsza polityka W. Brytanii idzie w kierunku całkowitego opanowania Morza Śródziemnego. Wpływy Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym opierają się na posiadaniu 3-ch zasdniczych pozycyj strategicznych: Gibraltaru, Malty i Kanału Sueskiego. Nie przesądza to jednak całkowicie panowania Anglii na Morzu Śródziemnym. Panowanie to zależne jest bowiem od szeregu kwestii natury politycznej.

Tak np. wpływy Anglii na Gibraltarze zależą w pierwszym rzędzie od tego, do kogo należą północne wybrzeża Afryki oraz od polityczno-strategicznej sytuacji na półwyspie Pirenejskim. Gdyby Hiszpania i Portugalia zajmowały wobec imperializmu brytyjskiego wrogie stanowisko, utrzymanie pozycji Anglii na Gibraltarze nie należałoby do zadań łatwych.

Nie ulega kwestii, że przyczyna pozytywnego stosunku dyplomacji londyńskiej do faszystowskiego reżimu w Portugalii i w Hiszpanii tkwi głównie w dążeniu do zabezpieczenia pozycji Wielkiej Brytanii na Gibraltarze.

Anglia dąży w podobny sposób do zwiększenia swoich wpływów w centralnej części Morza Śródziemnego. Klęska Niemiec hitlerowskich i Włoch w ostatniej wojnie stworzyła potencjalne warunki rozszerzenia panowania Anglii na tym terenie. Okupując dawne kolonie włoskie w Afryce, uzyskała ona kontrolę nad północną częścią Afryki, nad portami afrykańskimi Trypolisem, Bengazi i Tobrukiem.

Imperializm brytyjski stara się umocnić swe pozycje także na Adriatyku. Świadczy o tym niedwuznacznie stanowisko Wielkiej Brytanii wobec zagadnienia Triestu, któremu w swych dalekosiężnych planach przeznacza ona rolę drugiego Gibraltaru.

Panowanie Anglii w strefie Kanału Sueskiego opiera się na jej pozycjach politycznych w Egipcie, w Palestynie, Iraku i Transjordanii. Ułatwia je również polityczno-strategiczna sytuacja na wybrzeżach Morza Czerwonego i Morza Arabskiego.

W dążeniu do umocnienia swych wpływów w Kanale Sueskim Wielka Brytania stara się rozszerzyć swą ekspansję na kraje Azji Mniejszej dławiąc bezlitośnie wszelkie ruchy narodowo-wyzwoleńcze i społeczne wśród narodów Środkowego Wschodu.

Anglia zachowuje swe pozycje strategiczne w Egipcie mimo, że naród egipski energicznie żąda wycofania wojsk brytyjskich. Palestynę przekształciła ona w swą potężną bazę strategiczną na Bliskim Wschodzie.

Stosunki Wielkiej Brytanii z Irakiem opierają się na t. zw. układzie sojuszniczym z 1930 roku, na mocy którego Anglia uzyskała ogromne koncesje naftowe i prawo do kontroli nad siłami zbrojnymi Iraku. W ten sposób kraj ten faktycznie utracił niepodległość. Korzystając z Iraku, jako bazy strategicznej, Wielka Brytania usiłuje wywierać wpływ na sąsiadujące z nim kraje, o czym świadczy m. in. zajęcie przez wojska brytyjskie Basry.

Chęcią umocnienia pozycji w strefie Kanału Sueskiego tłumaczy się również zawarcie układu z Transjordanią, w marcu b. r. Układ ten, podporządkowujący faktycznie Transjordanię Anglii, wywołał, jak wiadomo, niemałe poruszenie w światowej prasie demokratycznej. W zaborczych planach Wielkiej Brytanii dużą rolę odgrywają cieśniny. Dardanele znajdują się w gruncie rzeczy pod kontrolą Wielkiej Brytanii, jakkolwiek Anglia nie ma na to żadnych podstaw prawnych. Angielskie siły zbrojne wciąż jeszcze okupują wyspy Dodekanezu, blokując w ten sposób Morze Egejskie.

W strategicznych planach Wielkiej Brytanii znamienną rolę odgrywa również, jak wiadomo, Grecja. Narzuciwszy za pomocą swych bagnetów narodowi greckiemu ustrój monarchistyczno-faszystowski, Wielka Brytania dąży do utrwalenia swych wpływów na Morzu Egejskim. Należy przeto stwierdzić, że w wyniku drugiej wojny światowej Wielka Brytania utrwaliła i rozszerzyła swoje panowanie na Morzu Śródziemnym.

Czy oznacza to, że po wyeliminowaniu wpływów włoskich i częściowo francuskich Wielka Brytania stała się niepodzielnym władcą Morza Śródziemnego?

Po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone w poszukiwaniu nowych rynków zbytu i źródeł surowców zwróciły się w kierunku krajów śródziemnomorskich. Stany Zjednoczone stały się potężnym rywalem Wielkiej Brytanii na tym terenie, chociaż popierają one dotychczas stanowisko Anglii we wszystkich najważniejszych sprawach śródziemnomorskich.

Reakcyjni politycy amerykańscy popierają politykę Wielkiej Brytanii, zmierzającą do utrwalenia panowania faszyzmu Franco i Salazara na Pirenejach i wraz z Anglikami popierają monarchistów włoskich i greckich oraz najbardziej wsteczne elementy w innych krajach śródziemnomorskich.

Utrwalenie władzy ludu w jednych krajach śródziemnomorskich i zwycięstwo demokracji w innych, godzi bowiem w podstawy panowania zarówno imperializmu brytyjskiego, jak i amerykańskiego. Toteż Stany Zjednoczone chcą się z góry zawarować przeciwko takiej możliwości.

Tu jednak kończy się zbieżność interesów USA i Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym. Poza tym interesy ich są sprzeczne. Mocarstwa te dzieli przede wszystkim sprawa nafty. Swego czasu amerykańskie towarzystwo naftowe Petroleum Reserve Corporation oznajmiło o swym zamiarze budowy wielkiego transarabskiego naftociągu, na co towarzystwo uzyskało zgodę rządu Arabii Saudyjskiej. Niedawno eksportowo-importowy bank USA udzielił temu państwu pożyczki w wysokości 10 milionów dolarów. Dowodzi to, że kapitał amerykański zdobył na tym terenie poważne pozycje. Amerykanie budują na terenie Arabii autostrady i lotniska. Wpływy USA sięgają również terenów Kanału Sueskiego i Egiptu, gdzie dotąd kwaterują wojska amerykańskie.

Prasa amerykańska oznajmiła niedawno, że marynarka wojenna USA zamierza pozostawić na Morzu Śródziemnym stałą eskadrę, chociaż mocarstwo to nie ma na tym terenie ani jednego skrawka własnego terytorium. Okręty wojenne Ameryki mają swą bazę w jednym z portów francuskiego Maroka.

Tak więc na Morzu Śródziemnym rozwija się poważna rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Oba mocarstwa, rywalizujące ze sobą o wpływy, ignorują i w jednakowej mierze narażają na szwank najżywotniejsze interesy krajów śródziemnomorskich

Kim są hitlerowscy zbrodniarze ostatnio wydani Polsce

WARSZAWA (SAP). — Spośród 77-ciu zbrodniarzy hitlerowskich wydanych ostatnio naszym władzom wymiaru sprawiedliwości z amerykańskiej strefy okupacyjnej znajdują się „asy" zbrodni i sadyzmu, zbiry na miarę Greisera Goetha czy Fischera.

Galerię tę otwiera generał SS — Richard Hildebrand — szef osławionego Rassen und Siedlungs Amt w Berlinie „zaszczycony" zamieszczeniem na pierwszej liście przestępców wojennych. Hildebrand odpowiedzialny jest za masowe mordy Polaków i Żydów. Na drugim miejscu znajduje się generał policji G. Korseman, który podczas okupacji grasował w Poznaniu, a później w Lublinie w sadystyczny sposób znęcał się nad Polakami.

Dwom pierwszym nie ustępuje kobieta — potwór Johanna Langenfeld, główna dozorczyni komór gazowych w Oświęcimiu, dokąd została przeniesiona na własną prośbę przekładając tę właśnie pracę nad spokojną, biurową nie dającą żadnych „emocji" i zysków. Przy komorach gazowych bowiem grabiono mienie nieszczęsnych ofiar.

Wśród zbrodniarzy wydanych Polsce znajduje się Polak regenat Emanuel Andrzejewski kat z obozu Oświęcimskiego, SS Hauptschaufauhrer Paul Buhmeister, Friedrich Demmer — inspektor sprawiedliwości w Częstochowie. Jest tu jeszcze niestety jeden Polak zdrajca, szpieg na żołdzie Berlina sprzed wojny Bruno Marszałek, który podczas okupacji zmienił nazwisko na Marschal. Był on w t. zw. Gen. Gubernii kierownikiem z Arbeitsamtów. Zajmował się organizowaniem łapanek i wywożeniem tysięcy Polaków na roboty przymusowe do Niemiec. Dalej jest tu sędzia Sondergerichtu, w Krakowie — Michel Albert szef krematorium w Majdanku. Erik Musfeld komendant policji niemieckiej w Poznaniu H. Reinefart, komendant gestapo Franc Schauer i wiele innych. Jak donosiliśmy część z tych zbrodniarzy zostanie niebawem przewieziona do więzienia Mokotowskiego.

Niemcy pod okupacją

10.000 kg złota

Berlin. — W dalszej akcji poszukiwania drogich kamieni i metali szlachetnych, ukrytych przed kapitulacją przez hitlerowców, 2.000 funkcjonariuszy wojska i policji przeprowadziło rewizję w Berlinie.

Na podstawie dokumentu, który wskazywał, że w Slezwiku-Holsztynie przechowano w pewnym miejscu 5 kg srebra, znaleziono miast 5 — 24.000 kg srebra i 10.000 kg złota. Dotychczas jeszcze nie zadecydowano o przeznaczeniu znalezionych skarbów.

Trzy i pół miliona przesiedleńców w sowieckiej strefie

Lipsk. — Sowiecki Zarząd Wojskowy podaje, że na terenie rosyjskiej strefy okupacyjnej osiedlono dotychczas trzy i pół miliona osiedleńców. W akcji działają setki komitetów, mających na celu usprawnienie osiedlania i niesienia pomocy przesiedleńcom, którzy korzystają z wszystkich możliwych udogodnień, tak w transporcie, jak i w osiedlaniu. Wysiedleńcy, którzy przyjechali z Czechosłowacji, znaleźli zatrudnienie w ich własnym zawodzie i to głównie w przemyśle włókienniczym w Turyngii.

Helgoland będzie przeorany bombami

Hamburg. — Na wyspie Helgoland nastąpi w najbliższym czasie rozsadzenie wielu tysięcy ton materiałów wybuchowych, ukrytych w 22-kilometrowym labiryncie podziemnych korytarzy. Jest to amunicja byłej niemieckiej armii i floty wojennej. Wskutek wybuchu, który najprawdopodobniej przeorze całą wyspę, nie zostaną uszkodzone urządzenia portowe, ani latarnia morska.

Prywatna własność mieszkańców, którzy zakopali w czasie wojny swój dobytek na wyspie, będzie przedtem odszukana i zwrócona właścicielom. W tym celu, byli mieszkańcy Helgolandu musza przekazać władzom wojskowym rysunki z dokładnym określeniem miejsca ukrycia ich dobytku.

Nowa organizacja separatystyczna

Bazylea. — We francuskiej strefie okupacyjnej powstała nowa organizacja separatystyczna pod nazwą „Alemisch-Schwabisch Heimatsbund". Kierownikiem jej jest dr. Dietrich, a popierają ją monarchiści austriaccy. Integralną część jej członków stanowią katolicy.

Ekspansja Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej

Drogi ekspansji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej przebiegały przez różne stopnie natężenia. W chwili wybuchu wojny, w roku 1939 udział Stanów Zjednoczonych w imporcie do krajów Ameryki Łacińskiej wynosił 34.6 proc. w eksporcie — 31.3 proc.

W ciągu lat wojennych cyfry te uległy radykalnej zmianie z powodu wyrugowania dawnego importu niemieckiego i włoskiego. Na tym jednak nie skończyła się gospodarcza penetracja U. S. A.

W czasie wojny wielkie Zjednoczenia przemysłowe i handlowe amerykańskie opanowały przez liczne wkłady inwestycyjne wiele gałęzi życia gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej. Jednocześnie polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych w stosunku do tych krajów szła głównie w kierunku rozwijania tam tych gałęzi przemysłu, któreby mogły uniezależnić te kraje od Europy.

Jednocześnie wielkie firmy monopolistyczne zajęły się (szczególnie w roku 1944) zakupywaniem ogromnych przestrzeni ziemi w republikach południowo-amerykańskich. W tym czasie firma „Standard Oil" nabyła 23 miliony hektarów ziemi w rejonie naftowym w Chaco, firma „Bryden Cooper" działająca w Chile na nabytych przez siebie terenach, wprowadziła swoje, nie uzgodnione z krajowymi, prawa zwyczajowe, jak to stwierdził deputowany chilijskiego parlamentu Reales.

Na podstawie posiadanych w republikach południowo-amerykańskich koncesji i uprawnień gospodarczych, czynniki polityczne U. S. A. niejednokrotnie ingerowały w wewnętrzne sprawy południowo-amerykańskich krajów, przy czym te ingerencje nie zawsze ograniczały się jedynie do spraw natury gospodarczej.

Stany Zjednoczone, dążą do uzależnienia od siebie nie tylko w gospodarczym, ale i w politycznym znaczeniu krajów całego kontynentu amerykańskiego.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych charakteryzująca się w głównej mierze troską o bazy oceaniczne, nie omija także zagadnienia baz lądowych, specjalnie zaś baz na terenach Ameryki południowej. Jeszcze 1 grudnia 1945 r. parlament U. S. A. skich w sprawie nie ewakuowania zajętych w czasie wojny baz południowo-amerykańskich. Sprawa tych baz stawała się niejednokrotnie przedmiotem swoistych pertraktacji handlowych. Ekwadorowi na przykład proponowano pożyczkę w wysokości 15 milionów za prawa wykorzystania baz morskich i lotniczych na wyspach Galapagas. Tak samo proponowano kompensacje za bazy na San Salvadorze i na Kubie.

Wygłoszona w maju bieżącego roku mowa Trumana o „współpracy między amerykańskiej" ilustruje dokładnie kolonialne tendencje U. S. A. w stosunku do małych państw Południowej Ameryki...

Te tendencje polityki Trumana znalazły należytą ocenę ze strony mas pracujących państw Ameryki Łacińskiej. Na kongresie południowo-amerykańskiej Konferencji zaaprobował stanowisko władz amerykań- Pracy, która się odbyła w Meksyku, przedstawiciele Związków Zawodowych wszystkich prawie państw łacińsko-amerykańskich przeciwstawiali się ostro tak pojmowanej „współpracy". Wysoce charakterystyczne w tej sprawie przemówienie wygłosił przewodniczący chilijskiej Federacji Nauczycielskiej, Godoy Urrutia, który powiedział:

„Naród nasz obecnie jest wassalem imperializmu w potrójnym znaczeniu: gospodarczym, kulturalnym i politycznym. Przyjęcie propozycji Trumana narzuciłoby jeszcze niewolnictwo w dziedzinie wojskowej".

Zwolennicy równouprawnienia małych narodów i prawdziwej demokracji widzą w polityce Stanów Zjednoczonych i w ich ekspansji w Ameryce Łacińskiej jeszcze jeden dowód antydemokratycznych imperialistycznych tendencji.

L. Kamieński.

Demilitaryzacja, denacyfikacja i reparacje

Thorez o koniecznych środkach względem Niemiec

W wielkiej mowie wygłoszonej w Rouen przywódca komunistów francuskich Maurice Thorez, zajmując się sprawami polityki międzynarodowej, wskazał na konieczność zajęcia właściwego stanowiska wobec Niemiec.

„Co trzeba zrobić — powiedział — określiły jasno postanowienia w Poczdamie. Należy przeprowadzić likwidację faszyzmu w Niemczech i gdzie indziej; zrealizować rozbrojenie wojskowe i gospodarcze Niemiec, zniszczyć ich przemysł wojenny, zredukować ich potencjał przemysłowy, kontrolować poważnie resztki ich ciężkiego przemysłu.

Trzeba zlikwidować kartele i trusty niemieckie, które przygotowały rozwój narodowego socjalizmu i jego wojnę o panowanie nad światem.

Ci, którzy przyjęli na siebie ciężar przyszłych losów Niemiec, zamiast opierać się na elementach reakcyjnych i resztkach hitleryzmu, powinni w interesie pokoju popchnąć Niemcy na drogę demokratycznego odrodzenia. Powinni podtrzymać siły postępowe i demokratyczne, jeszcze słabe, i dodać im odwagi, zastosować środki, które pozwolą podźwignąć się narodowi niemieckiemu i zająć w przyszłości miejsce w społeczności narodów cywilizowanych, gdyż nie powinno się mieszać narodu niemieckiego z hitlerowskimi zbrodniarzami. Dla zbrodniarzy i kryminalistów — szubienica! Ale od narodu niemięcikego oczekujemy, że będzie pracował, aby naprawić zło, które wyrządził całej Europie.

Niemcy zrabowały nasze bogactwa, wywoziły nasze wyroby. Sprawiedliwość wymaga, aby zwróciły to, co skradły, abyśmy otrzymali węgiel, drzewo, bydło, maszyny potrzebne do odbudowy. Nie chodzi tu przecież o branie, tylko o odebranie.

Nie możemy dopuścić do tego, aby zaczęto popełniać błędy z okresu po poprzedniej wojnie i aby myślało się bardziej o przyjściu z pomocą Niemcom, niż ofiarom ich agresji. Niestety, niektórzy są gotowi zmazać reparacje. Oni są gotowi raczej finansować od nowa odbudowę Niemiec, niż przyjść z pomocą narodom, które były ofiarami hitlerowskiego barbarzyństwa.

Ale my, Francuzi, nie chcemy i nie możemy zapomnieć, że pod pretekstem umożliwienia po wojnie kapitalistom niemieckim płacenia reparacji, kapitaliści francuscy, angielscy i amerykańscy finansowali w istocie odbudowę przemysłu niemieckiego, finansowali w istocie dozbrojenie Niemiec, dali w ręce Hitlerowi narzędzie wojenne, którym próbował on zawojować świat.

Jedyny środek organizowania pewnego trwałego pokoju to porozumienie między narodami, które dźwigały główny ciężar wojny przeciw hitlerowskim Niemcom, a więc porozumienie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Zjednoczenie wielkich narodów demokratycznych i wolnych ludów pozwoliło odnieść zwycięstwo militarne nad faszyzmem. Jedynie to porozumienie może zapewnić pokój i zapobiec ponownej agresji niemieckiego imperializmu."

Problemy dunajskie

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka, omawiając sytuację w basenie dunajskim podkreśla, że wydawałoby się, iż po klęsce Niemiec faszystowskich państwa naddunajskie zdobyły niezależność i nie ma specjalnych przyczyn podnosić t. zw. problemu dunajskiego.

Jednakże pewne koła amerykańskie i brytyjskie stworzyły ten problem sztucznie, dążąc do tego, aby Dunaj z czynnika współpracy gospodarczej stał się z powrotem narzędziem rozgrywki gospodarczej i politycznej presji na te państwa. To, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania próbują podporządkować żeglugę na Dunaju swej kontroli, świadczy o ich pragnieniach odrodzenia dawnego systemu dunajskiego z czasu, kiedy państwa naddunajskie nie posiadały niepodległości. Dobrze wiadomo, że Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią dążą do ustanowienia „międzynarodowej kontroli" na Dunaju i anglo-amerykańskiej kontroli całokształtu życia gospodarczego krajów naddunajskich. Politykę tę stosują nie tylko wobec dawnych satelitów Niemiec hitlerowskich, lecz i wobec państwa sojuszniczego — Jugosławii.

Oficjalne czynniki jugosłowiańskie podały w czerwcu do wiadomości, że władze sojusznicze zatrzymały 166 statków jugosłowiańskich w Linzu. Rząd jugosłowiański zwracał się wielokrotnie w tej sprawie do sojuszników, nie otrzymując jednakże odpowiedzi. W końcu sierpnia Jugosławia była zmuszona wystosować pismo do sekretarza generalnego ONZ, żądając rozpatrzenia sprawy bezprawnego zatrzymania 6 statków pasażerskich, 16 holowników, 18 statków-cystern, 11 barek i innych statków, które należały do Jugosławii i zostały skradzione przez Niemców, a teraz są przetrzymywane w górnym biegu Dunaju w amerykańskich strefach okupacyjnych Austrii i Niemiec. Mimo wystosowania tego pisma, władze amerykańskie nie zwróciły tych statków Jugosławii. Prasa amerykańska i brytyjska otwarcie podkreśla, że celem tego bezprawnego przetrzymywania statków jest wywarcie gospodarczej i politycznej presji na państwa naddunajskie, aby uzyskać rozwiązanie problemu dunajskiego w duchu sprzyjającym interesom Wielkiej Brytanii i Ameryki, ale wbrew interesom państw dunajskich. Związek Radziecki czyni wszystko co jest w jego mocy, aby ułatwić państwom naddunajskim przywrócenie żeglugi na Dunaju i przyśpieszyć ich niezależny rozwój gospodarczy. Natychmiast po wyzwoleniu „basenu" dunajskiego radzieckie jednostki wojskowe oczyściły Dunaj aż do strefy amerykańskiej (do Linzu) z min, zatopionych barek i zawalonych mostów, umożliwiając w ten sposób żeglugę na całej tej trasie. ZSRR zwrócił Jugosławii ponad 150 statków, Czechosłowacji około 30 statków i wiele statków towarzystwom węgiersko-radzieckim i rumuńsko-radzieckim. To pomogło zwiększyć obrót handlowy między tymi państwami.

Przeglądając prasę państw naddunajskich można stwierdzić, że tamtejsza opinia publiczna aprobuje stanowisko ZSRR, a mianowicie, że same tylko państwa naddunajskie mogą i muszą rozstrzygać problem dunajski.

Tak więc rumuński premier Petru Groza w artykule z 13 sierpnia pisał: Jesteśmy przekonani, że problem dunajski nie może być rozwiązany przez traktat pokojowy. Musi być rozstrzygnięty przez specjalną umowę, w której muszą uczestniczyć tylko państwa dunajskie. Gazeta „Svobodno Ceskoslovensko" pisze: demokratyczne państwa naddunajskie nie chcą nawrotu do dawnej sytuacji na Dunaju. Chcą tylko jednego — samym decydować o swym losie. I dlatego witają plan radziecki, zgodnie z którym problem dunajski musi być rozwiązany przede wszystkim przez te państwa, których on bezpośrednio dotyczy. Te wypowiedzi obrazują nastroje i dążenia narodów państw naddunajskich.

Dywersanci niemieccy na wyspie Wolyń

WOLYŃ (ZAP). — Na terenie wyspy Wolyń zanotowano w ostatnim czasie wypadki dywersji niemieckiej, polegającej na składaniu kamieni na torach kolejowych. Wyspa Wolyń składa się z obszarów, które są w dużej mierze zadrzewione, co znacznie ułatwia pracę dywersantom niemieckim. — W zasadzie Niemcy z wyspy są już usunięci, a jednakże akty dywersji nie ustają. Ostatnio czynniki bezpieczeństwa zatrzymały tu pewnych osobników narodowości niemieckiej, których podejrzani są poważnie o wykonywanie prac dywersyjnych. Byłoby bardzo pożądane, by nasze władze bezpieczeństwa wzmocniły posterunki stacjonujące na terenie wyspy, by przy ich pomocy zlikwidować zupełnie ukrywających się w lasach Niemców.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa w Świnoujściu wpadły na trop organizacji niemieckiej w tym mieście. Zaaresztowany został Erich Bartik, nauczyciel niemiecki, który — jak wykazały dochodzenia — zwoływał do swego domu Niemców na zebrania organizacyjne, organizował wykłady, prowadził kursy i udzielał instrukcji dotyczącej metod prowadzenia akcji dywersyjnej na terenie wyspy. Organizacja była oparta o wzory hitlerowskie, a celem jej było organizowanie i dokonywanie aktów terroru przeciwko państwu polskiemu. W czasie śledztwa, które zostało przeprowadzone przeciw Bartikowi, przyznał się on do kierowania powyższą akcją.

W tych dniach wojskowy sąd doraźny w Szczecinie skazał na karę śmierci Niemca Bodo Zielsdorfa za zamordowanie marynarza polskiego w Szczecinie — Stanisława Krupskiego.

— o —

Gen König o nowym państwie w Nadrenii

Hamburg. — Gubernator wojskowy strefy francuskiej gen. König wypowiedział się w sprawie projektowanego nowego państwa, składającego się z Nadrenii i Palatynatu ze stolicą w Moguncji.

Gen. König oświadcza, że Francja nie ma zamiaru anektować tych terenów, ale dać im tylko osobną administrację. Wysunął on też projekt utworzenia korytarza między północną a południową częścią strefy francuskiej, które oddzielone są strefą amerykańską.



Nawet przemówienie Byrnesa Niemcom nie pomoże

Wzrost produkcji w państw. przemyśle metalowym

KATOWICE (ZAP). — W sierpniu b. r., mimo, że zalicza się go do miesięcy urlopowych — produkcja w przemyśle metalowym nie tylko nie spadła, ale wręcz przeciwnie, poszła o 11% w górę w stosunku do lipca b. r.

Na pierwszy plan wysunął się przemysł taboru kolejowego. Wartość jego produkcji w sierpniu wyniosła 17.000.000 zł przedwojennych, gdy w lipcu wynosiła ona — 15.247.500 zł przedwojennych.

Wykonano w sierpniu 627 wagonów towarowych — czyli o 120 wagonów więcej niż w lipcu b. r. Zbliżamy się ku planowej cyfrze: 1.000 wagonów miesięcznie! — Lokomotyw (polskiego typu, mod. Typ 45) wykonano 10 sztuk — o dwie więcej niż w lipcu b. r.

W ubiegłym miesiącu nasz przemysł metalowy wykonał 4.095 szt. rowerów (w lipcu 2.030). Według planu produkcji na wrzesień, wzrośnie ona do 5.000 sztuk rowerów.

Wydatnie zwyżkowała też produkcja drutu, gwoździ i wyrobów z drutu. Wyniosła ona w sierpniu 3.200.000 zł przedwojennych (w lipcu 2.589.600 zł).

W dziedzinie przemysłu mebli stalowych i okuć budowlanych, wyrobów z blachy oraz w przemyśle obrabiarkowym i maszyn rolniczych zaznaczyła się również zwyżka produkcji.

Ogólna wartość produkcji w sierpniu b. r. wyniosła 46.064.000 zł przedwojennych, czyli 1.130 miln. zł wartości obecnej (produkcja lipcowa wynosi 41.286.300 zł przedwojennych). Plan w przemyśle metalowym wykonany został w sierpniu w 107%.

W kilku wierszach

Londyn. — Radio moskiewskie podaje z Szanghaju, że dwie dywizje wojsk Kuomintang'u przeszły na stronę wojsk komunistycznych.

Londyn. — Ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje podobno notę (trzecią z kolei) do Czechosłowacji, w której żąda, by Czesi zapobiegli wszystkimi możliwymi środkami nielegalnemu przejazdowi Żydów z Polski przez Czechosłowację do krajów zachodnich względnie na tereny okupacji w Niemczech.

Moskwa. — Jak donosi tutejsze radio, dziennik „Krasnaja Zwiezda" domaga się wytoczenia procesu cesarzowi Japonii jako przestępcy wojennemu.

Sztokholm. — Z Oslo donoszą, że syn znanego pisarza Knut Hamsuna został skazany na 9 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych za współpracę z Niemcami podczas wojny.

Berlin. — Jak komunikuje brytyjska agencja prasowa w Niemczech, w jednym z więzień w Hannowerze zmarł Wilhelm Friedrich Roettger, „kat Berlina". Pomiędzy innymi Roettger dokonał egzekucji osób zamieszanych w zamach bombowy przeciwko Hitlerowi dnia 20 lipca 1944 r. Został on aresztowany w szpitalu w Hannowerze w sierpniu br. Wśród ofiar „kata Berlina" znajdował się jeden marszałek niemiecki i 4 generałów.

Praga. — Wedle oświadczenia czechosłowackiego ministra opieki społecznej, Nejedy, Czechosłowacja straciła w ciągu ostatniej wojny 800.000 (osiemset tysięcy!!) zabitych w walce lub zakatowanych przez Gestapo.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Od tygodnia słyszymy detonacje. To nie rozminowywanie, które nas niepokoiło przez całą zeszłą wiosnę — to burzenie resztek poczty głównej i dworca pocztowego za Żelazną. Ciężkie betonowe bloki opierały się zwycięsko wszelkim zakusom i niedostępne, jako ostatnie bastiony naszych wspomnień i może naszych — wbrew wszelkiemu rozsądkowi — nadziei. I na nie przyszedł kres, i rozkruszają się w ślad za wybuchami, w pył zmieniając nasze nawyki i nasze obrazy minionej Warszawy. Tyle razy chodziło się na tę Główną Pocztę, tyle się tam miało do załatwienia... Ileż to listów poste restante nie znalazło adresata, a ile wyteskniono w ogóle nie przyszło! Ile razy zachodziło się do okienka przekazów, czy może oczekiwane pieniądze już nadeszły? A tak ich było potrzeba, i tyle się już na konto tej spodziewanej przesyłki wydało!

Wielki zegar wskazywał dokładną godzinę — zawsze spoglądało się na niego, przejeżdżając autobusem — chociaż w tym autobusie był również zegar... Wielka kula, globus, stała na szczycie — aż pewnego razu spadła i zabiła właśnie wychodzącego dyrektora poczty (o parę kroków odemnie). Fatum, czy nemezis, czy ananke, czy przeznaczenie — jak to kto chce nazwać...

To detal — powiedział by Wiech, a rzecz zasadnicza, że z tymi kruszącymi się murami znowu odeszło trochę naszego życia, naszej Warszawy, naszych wspomnień. Tak samo, jak z tymi murami dworca pocztowego za Żelazną — przecież patrzyliśmy, jak pod nie podsypywano ziemię, jak szeregi wagoników i furmanek wysypywały tam gruz pod fundamenty, jak potem bloki betonowe zapowiadały porządek w odprawie korespondencji... Dziś w detonacjach rozwiewają się nasze wspomnienia. Równa się teren, aby na nim powstało coś, co już nie będzie nasze. Może będzie piękniejsze, bardziej imponujące: ale nie to, na cośmy się tylkokrotnie zżymali, w czym braliśmy udział bezpośredni.

Nie możemy przywyknąć do tej nowej Warszawy. Widzieliśmy przebijanie jakiegoś muru na trasie przedłużonej ulicy Marszałkowskiej, Ma iść prosto aż na Żoliborz, wielkomiejska arteria, szeroka, europejska, niby paryskie Pola Elizejskie, niby barcelońskie Paseo de Gracia. Rozmach, urbanistyczna potęga. A my, ludzie małej wiary, cieszymy się, że jeszcze tych innowacji nie znać, że jedzie się po dawnemu krętą aleją przez Ogród Saski i wyjeżdża prosto na spaloną Żelazną Bramę...

Stare nawyki. Konserwatyzm, negacja postępu. A przecież tkwią w nas z korzeniami, i cieszymy się, kiedy nam miarodajne czynniki miejskie mówią, że wobec zajęcia placu Kazimierza Wielkiego na „Dom Słowa Polskiego" prawdopodobnie targ przeniesie się na plac za Żelazną Bramą. Ożywi się dawne tradycyjne targowisko, martwe dzisiaj i opuszczone, ożywi się dzielnica, z którą wiąże się tyle przeżyć mieszkańców Orlej, Białej, Leszna i Starego Miasta.

Stara Strzelecka, która czterdzieści pięć lat siedziała przy straganie w halach Mirowskich, zmarła w Częstochowie w przytułku, wysiedlona po powstaniu z Warszawy. Nie mogła przeżyć rozłąki z miejscem, z którym się zżyła. Mieszkała na Piwnej, pod Halą handlowała warzywem, miała sześcioro dzieci. Jej świat zaczynał się na Starówce, kończył na Wielopolu. Na tej przestrzeni przeżywała czynnie 1905-ty rok, na tej przestrzeni wychowały się jej dzieci, bojownicy zmartwychwstałej Polski. A kiedy stamtąd wyszła w świat daleki, nie przetrzymała.

Strzelecka nie jest ważna, jako Strzelecka. Ale ważna, jako symbol tych ludzi, twardych, bojowych, obeznanych z życiem, uczestników rewolucji 1905-go roku, wrogów niemieckich podczas pierwszej okupacji w 1917/18 i zaciekłych bojowników podziemia okupacji drugiej, których zasięg wiadomości nie wykraczał poza własne podwórko, ale intuicja obejmowała cały kraj, którzy się zwarli w jedną masę, odporną na wszystkie przebiegłości okupanta. Ci właśnie wrócili na stare śmieci, ci tworzą nadal trzon ludności warszawskiej, czy na Koszykach, czy na Poznańskiej, czy przerzucani sprzed Polonii na plac Kazimierza i znowu dalej za Żelazną Bramę. Oni to wyrzyli tłumy częstochowskich kompanii sprzed paru tygodni i oni witali niedawno swojego Kilińskiego, który powrócił na plac Krasińskich. Szary tłum warszawski, warszawska ulica.

Kiliński jest na miejscu. Pierwszy po powstaniu znalazł się Chrystus na balustradzie kościoła św. Krzyża, potem ustawiono uszkodzonego nieco Kopernika. Trzeci stał Kiliński jakiś czas naprzeciw muzeum, aż trafił na swoje miejsce. I na tym bodaj koniec. Chopina nie ma, Sapera nie ma, Lotnika nie ma, Legionisty nie ma, Księcia Józefa nie tylko nie ma samego, ale nawet cokół mu rozwalono w przystępie gorliwości. Zygmunt III leży w kawałkach w muzeum pierwszy raz powalony od trzystu lat swego istnienia. Warszawa zawsze była uboga w pomniki w porównaniu z Wiedniem czy Paryżem: teraz jest prawdziwą nędzą.

Jedyna pociecha, że arcydzieło Thorwaldsena istnieje w odlewie w Kopenhadze, więc pomnik Księcia Józefa nie przepadł bezpowrotnie.

Zdawało by się, że pomnik, to zagadnienie wyższej kultury, to poziom sztuki, nie interesujący tak zwanego szarego obywatela. Tymczasem w pierwszym leszym zestawieniu ofiar na budowę pomnika Powstańca w Warszawie widnieją nazwiska ludzi pracy, a przy nich bynajmniej nie drobne sumy. Pracownicy spółki gastronomicznej — 5.270 zł.: Członkowie Zrzeszenia Szewców i Cholewkarzy — 11.300 zł.: z rozgrywki piłkarskiej — 835 zł.: nagroda z konkursu — 300 zł. Te spisy, przynoszące co dzień po kilkadziesiąt tysięcy, dowodzą nie tylko popularności celu: dowodzą też wysokiego stopnia kultury w najszerszych warstwach narodu no i — last not least — ukochania stolicy.

Na pomniku nie kończy się ofiarność. Oto koncert Polskiego Radia na odbudowę Warszawy wypełnia szczelnie wielką salę Romy. Każda impreza pod hasłem odbudowy ma zapewnione powodzenie.

Z imprezami kulturalnymi nie jest dobrze. Teatry powtarzają zgrane sztuki sprzed ferii letnich. Dobrze jeszcze, jeżeli w Teatrze Polskim są „Grube Ryby", bo przecież tam się idzie nie na znaną od tylu lat sztukę, lecz na wspaniałą grę Solskiego. Natomiast ten miły, ale odwieczny już „Dzień bez kłamstwa", albo „Szkarłatne róże", albo „Produkcje pana Branda" nie schodzą z afisza, choć dawno się przejadły.

Starych zaś bywalców teatralnych przerażenie ogarnia na wiadomość, że na maleńkiej scence „opery" na Marszałkowskiej 8 ukaże się 17-go września... „Wesele" Wyspiańskiego. Warszawa w najlepszych swych czasach nie umiała wczuć się w atmosferę niesłychanie specyficzną pogrobowca romantyzmu. Sztuki Wyspiańskiego dawane były poprawnie, z doskonałymi aktorami i z precyzją dekoracyjną — a przecież ci nieliczni, którzy pamiętają pierwsze przedstawienia „Wesela" w Krakowie, wychodzili z teatru warszawskiego z zawodem, że to może nawet piękniejsze, ale przecież nie to... Coś tak, jak z Warszawą przyszłości.

Ale „Wesele" w teatrze Poredy... Chciałoby się zaprotestować, użyć silnych argumentów że to coś w rodzaju profanacji — ale czyż ci laudatores temporis acti — chwalcy dawnych czasów — znajdą dziś jakiś posłuch?

(Azet).

Dr. Edward Borkowski

Niebezpieczeństwo chorób wenerycznych i ich zwalczanie

Dnia 10.IX w „Życiu Warszawy" ukazała się p. t. „Opiekunowie Niemek" taka wzmianka Londyn (API) Agencja Reutera donosi, że statystyka radia francuskiego wykazała iż więcej niż 1/3 członków armii amerykańskiej — 363 na 1000 — cierpi na choroby weneryczne.

Jest to największy procent notowany kiedykolwiek w jakiejkolwiek armii. W 20 proc. są to wypadki syfilisu.

Wśród kobiet cywilnych badanych w lipcu jako podejrzane, 47 proc. cierpi na syfilis.

W Polsce nie jest tak źle, ale również nie jest dobrze. Fala chorób wenerycznych z ośrodka gdzie ich obecnie jest najwięcej (Niemcy) rozchodzi się we wszystkich kierunkach.

Choroby weneryczne należą bowiem do najczęstszych schorzeń zakaźnych (wywołanych przez zarazki). Liczba zachorowoń w związku z wojną i trwającą ciągle jeszcze wędrówką mas ludności wzrosła w stosunku do zachorowań przedwojennych kilkakrotnie, a niebezpieczeństwo samych chorób, jak i ich następstwa są tego rodzaju, że należy o nich wiedzieć. a zachorowania te zwalczać wszelkimi stojącymi do naszej dyspozycji środkami.

Dziś w XX-tym wieku mamy już środki, które całkowicie i radykalnie te choroby leczą. Rok 1905 dał nam wynaleziony przez Erlicha Salwarsan, następne lata udoskonalony i po dziś dzień w kile (syfilis) stosowany Neosalwarsan. Lata 1934-6 wprowadziły do leczenia rzeżączki związki sulfamidowe, są to powszechnie znane: dagenan, sulfopirydyna, cibazol, eleudron i inne. których jednak działanie po paru latach cudownych wprost wyników w leczeniu rzeżączki ostatnio coraz częściej zawodzi. Lata wojny dały nam w ręce lek nowy P e n i c y l i n ę, mającą właściwości hamowania wzrostu i rozwoju szeregu bakterii, wśród których znajdują się także zarazki kiły i rzeżączki.

Wypadki oporne na leczenie związkami sulfamidowymi oraz powikłania rzeżączki, leczy penicyliną częstokroć w ciągu jednego, dwóch dni Teoretycznie rzecz biorąc jeślibyśmy mieli dostateczną ilość tego preparatu i na odpowiednim poziomie uświadomienia stojące społeczeństwo, winna rzeżączka. jako jedna z chorób społecznych w ciągu najbliższych lat stać się jednym z najrzadszych schorzeń.

Niezmiernie ciekawie zarysowuje się w świetle wiadomości nadchodzących z Ameryki sprawa leczenia kiły (syfilisu) również penicyliną, przy czym leczenie, które obecnie w zależności od okresu choroby w jakim zgłasza się do lekarza chory, trwa od roku do dwóch lat, ma trwać tylko od 2-ch do 3-ch tygodni. Doświadczenia i obserwacje poczynione na ten temat w Ameryce każą przypuszczać, że tak jak już dziś w wypadkach rzeżączki stosujemy w Polsce penicylinę, tak za rok lub za parę lat będziemy stosowali ją z niemniej dobrym rezultatem w leczeniu kiły.

Dziś jeszcze stoi na przeszkodzie w powszechnym stowaniu penicyliny w Polsce brak jej na rynku krajowym, gdyż te ilości które otrzymujemy z zagranicy nie pokrywają jeszcze zapotrzebowania. Produkcja krajowa, ale na razie jeszcze laboratoryjna, która jest prowadzona w Łodzi i Krakowie ma na celu przygotowanie tak zwanej — hodowli szczepów... Penicylina bowiem jest wytworem przemiany materii pendzlaka (grzyba) zwanego po łacinie, penicilium notatum. hamującego wzrost wrażliwych na nią bakterii Polska ma otrzymać kompletnie wyposażoną fabrykę z Kanady, a wtedy i sprawa nasycenia rynku w ten lek zostanie także rozwiązana.

Choroby weneryczne są uleczalne, lata najbliższe dadzą nam możliwość szybkiego przeprowadzania tak dziś niekiedy długich i uciążliwych leczeń. Państwo przystępuje do szeroko zakrojonej akcji zwalczania chorób wenerycznych.

Ministerstwo Zdrowia na odcinku zwalczania chorób wenerycznych projektuje:

1) Wprowadzenie leczenia bezpłatnego;
2) rozbudowę sieci leczniczych placówek przeciwwenerycznych na tyle gęstych by wszystkie przypadki chorób wenerycznych mogły i musiały z nich korzystać, mając do nich łatwy dostęp i zapewnioną dyskrecję osobistą;
3. uprzystępnienie badań rozpoznawczo-laboratoryjnych;
4) przymus leczenia względem osobników opornych.

Jak wygląda wykonanie tego programu na terenie m. Częstochowy?

1) z leczenia bezpłatnego mogą korzystać członkowie Ubezpieczalni Społecznej w przychodni dermatologicznej Al. Wolności Nr. 3/5 oraz ludność niezamożna w miejskiej przychodni przeciw-wenerycznej Al. Wolności 20, a za pewną opłatą można prowadzić leczenie w przychodni przeciw-wenerycznej Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Waszyngtona Nr. 42.
2) Podane powyżej placówki lekarskie, jeśli się jeszcze uwzględni gabinety lekarzy wolno praktykujących stanowią na terenie m. Częstochowy zupełnie wystarczającą sieć leczniczą. Przypadki ciężkie lub zakaźne dla otoczenia mogą być leczone na oddziale skórno-wenerycznym przy Szpitalu Maltańskim (ul. Waszyngtona Nr. 42), lub oddziale skórno-wenerycznym szpitala miejskiego przy ul. św. Barbary.
3- Przy Al. Wolności Nr. 16 istnieje stacja Wassermana, która przeprowadza badania krwi na kiłę i inne badania laboratoryjne.
4) Przymus leczenia jest stosowany w stosunku do kobiet chorych trudniących się nierządem.

Ludzie chorzy, których jest więcej niżeli się przypuszcza ogólnie, mają w Częstochowie wielostronne możliwości leczenia się. i od stopnia uświadomienia oraz dobrej ich woli zależy nieprzenoszenie zakażenia dalej, zakażenia których następstwa dźwigają częstokroć na sobie dzieci tych osobników lekkomyślnych. (lekceważących chorobę). lub nieuświadomionych.

Tematem tym zajmiemy się w następnym artykule p. t. „Nowy kodeks małżeński, a poradnictwo przedślubne".

Zgłaszać renty i uprawnienia z zagranicznych ubezpieczeń społecznych

Szereg obywateli polskich zamieszkałych w kraju ma prawo do pobierania rent z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych. Nie otrzymują oni jednak narazie tych rent, ponieważ instytucje zagraniczne nie podjęły wypłatv.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych pragnąc przyjść z pomocą uprawnionym wypłaca zaliczki na renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych, do czasu późniejszego rozliczenia. Zakład rejestruje roszczenia o te renty również w tym celu, aby je później zbiorowo zgłosić we właściwych instytucjach ubezpieczeń z granica, w celu podjęcia bezpośrednio przez te instytucje wypłaty rent.

Pewna cześć zainteresowanych osób zgłosiła się już w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i pobiera zaliczki, jednak nie wszystkim jeszcze jest wiadoma akcja Zakładu.

Wobec tego wszystkie osoby, które:

a) miały przed dniem 1. IX. 1939 r. przyznane renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych (francuskich, belgijskich, czeskich i t. p. z wyjątkiem niemieckich) i rent tych obecnie nie popierają, albo które z tytułu swego zatrudnienia zagranicą były tam ubezpieczone i uzyskały warunki przyznania im świadczeń,
b) posiadają na to dowody w postaci pisemnej decyzji zagranicznych instytucji, którym przyznano rentę, odcinków przekazów pocztowych, pism, z których treści wynika prawo do świadczeń i t. p.
c) mieszkają obecnie w Polsce.

Powinny zgłosić pisemnie lub osobiście w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej wnioski o rejestrację uprawnień wzgl. o podjęcie wypłaty zaliczek na renty.

Do wniosków należy, dołączyć w oryginale lub poświadczonych odpisach dowody, o których mowa wyżej

Nie należy zgłaszać się ponownie, jeżeli wniosek o wypłatę zaliczki na rentę zagraniczną był już swego czasu złożony w ZUS lub w którymś z Oddziałów Zakładu, albo w Ubezpieczalni Społecznej.

Komunikat powyższy nie dotyczy osób, które nabyły uprawnienia do rent z niemieckich instytucji ubezpieczeniowych. Roszczenia o te renty zgłasza się w normalnym trybie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznych.

P. C. K. dla pątników

W dniach 14, 15, 16, 24, 25, 26, 27. sierpnia oraz dnia 6, 7, 8, 9, września Częstochowski Oddział P. C. K. uruchomił pomoc sanitarną dla licznie przybywających rzesz pątniczych.

Pomoc ta polegała: na opatrunkach, udzielanych doraźnie lekach i fachowej opiece ze strony sióstr i lekarzy w punktach sanitarnych na Jasnej Górze i na placu podjasnogórskim, transporcie do szpitali ciężko chorych i tych którzy ulegli jakiemuś wypadkowi, oraz na zapewnieniu chorym miejsc w szpitałach. (Szpital Maltański, szpitale miejskie).

W cyfrach akcja ta przedstawia się następująco:

	14, 15, 16, 8	24, 25, 26, 27, 8	6, 7, 8, 9, 9	Łącznie
udzielono pomocy osobom	817	293	1711	2821
skierowano do szpitali	12	21	24	57
zatrudniono w pracy				
lekarzy	2	2	7	
sióstr P. C. K.	9	9	12	
harcerzy	6	12	12	
auto zrobiło km.	30	46	71	147 km

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyczynili się: Ojcowie Paulini — dając pewną pomoc materialną i wyżywienie dla zatrudnionego personelu; Komenda Hufca Częstochowskiego udzielając PCK pomocy w sprzęcie (namioty) i ludziach, którzy stanowili siłę pomocniczą i wartowniczą pracującą b. ofiarnie, przykładem takiej pracy jest druh Faracik B. Lekarze w osobach dr. Brankiewicza, dr. Dreyzy, dr. Jaronia, dr. Kuklewskiego, dr. Muskałówny, dr. Radosławskiego i dr. Wiśniewskiego, którzy pracowali bezinteresownie na punkcie umieszczonym w namiocie pod Jasną Górą.

Siostry z przełożoną p. Glińską i z p. Dąbrowiecką na czele wykazały maksimum dobrej woli i poświęcenia w swej dziennej i nocnej służbie.

Składając to sprawozdanie, wszystkim wyżej wymienionym jak i tym innym, którzy z nami współpracowali gorąco dziękujemy.

Polski Czerwony Krzyż.
Oddział w Częstochowie

—o—

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

Nowy rok szkolny 1946/47 przynosi szereg zmian w organizacji szkolnictwa. Szkoła Powszechna przedłuża się o jeden rok nauki, organizując kl. 8-mą, szkoły średnie tracą zasadniczo kl. 1-szą, zatrzymując ją jedynie w wyjątkowych wypadkach, przestają istnieć niższe szkoły zawodowe, Najwyższe jednak zdobycze osiągnął typ szkoły zwanej dotychczas „Szkołą dokształcającą zawodową".

Szkoła ta ogarnia młodzież, która, po ukończeniu obowiązku szkolnego, przechodzi bezpośrednio do warsztatu pracy: do fabryki, sklepu i rzemiosła. Długą i ciernistą przeszły szkoły te drogę, nim nieustanne wysiłki pionierów, najlepszych jednostek wśród pracowników oświatowych, rzemieślników czy robotników zdołały nareszcie w obecnym ustroju demokratycznym zdobyć dla szkół tych należne im stanowisko.

Dziecko uboższej rodziny, bez względu częstokroć na duże uzdolnienia umysłowe, artystyczne czy konstrukcyjne bez względu na to, ile klas szkoły powszechnej zdołało uzyskać, ukończywszy obowiązek szkolny (a czasem i nie ukończywszy) stawało przy warsztacie pracy, pragnąc na równi z rodzicami tylko jednego: jak najprędzej zarabiać, jak najbardziej zasilić kasę rodziny! Nie było czasu na dokształcanie, na czytanie książek, na wypoczynek niedzielny, na wieczorowe a zarazem i nocne godziny pracy patrzano tylko z jednego punktu widzenia: zadowolić pracodawcę, zwiększyć zapłatę za pracę!

I szły co roku tysiące i dziesiątki tysięcy młodzieży do pracy, zwiększając zastępy półanalfabetów, wstrzymujących swoją ciemnotą rozwój rzemiosła, handlu i przemysłu polskiego.

Pierwszą jaskółką na tych bezdrożach była obowiązkowa niedzielna nauka dla młodocianych rzemieślników. Po całotygodniowej pracy w warsztacie mieli oni obowiązek część niedzieli przeznaczyć na naukę. Nie było to łatwe, ale było to już przebłyskiem troski o oświatę rzemieślnika. Potem uznano prawo młodzieży do pełnego niedzielnego odpoczynku, przenosząc naukę na wieczory dnia powszedniego. Były to kursy wieczorowe. Aż wreszcie dn. 2 lipca 1924 r. Ministerstwo Pracy w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ustaliły ustawowo obowiązek nauki młodocianych pracowników przemysłu, rzemiosła i handlu.

Rozporządzenie to, zobowiązując do zwalniania młodocianych 2 razy w tygodniu na dzienną naukę, daje podwaliny do organizacji specjalnych szkół. Są to szkoły publiczne, a koszt ich utrzymania rozkłada się na państwo i samorządy terytorialne. Wprowadzenie w życie nowej ustawy idzie bardzo opornie: pracodawcy nie chcą zwalniać młodzieży, niechętnie chodzi i sama młodzież, której, wbrew ustawie, potrąca się zapłatę za czas nauki w szkole. I znów niestrudzeni pionierzy oświaty olbrzymich rzesz młodzieży pracującej postarali się o to, by w roku 1927 wyszło rozporządzenie, mocą którego każdy uczeń rzemieślniczy do podania do egzaminu czeladniczego musi dołączyć 2 równorzędnej wartości dokumenty: świadectwo odbycia 3-letniej praktyki i świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły dokształcającej zawodowej.

Od tej pory sprawa oświaty rzemieślniczej posuwa się wyraźnie naprzód. I Częstochowa ma swoje szkoły dokształcające zawodowe. A choć istnieją one od 1919 roku, choć mają przydzielony im przez Zarząd Miejski specjalny budynek, własne kierownictwo dla każdej szkoły, własny personel nauczycielski, choć wypuściły już kilkaset absolwentek i absolwentów rzemieślniczych, mimo wielu artykułów w miejscowej prasie — społeczeństwo zdaje się o nich nie wiedzieć. Kwestionują ich uprawnienia to Władze Kolejowe, to Zarząd Miejski, to znów Związki Zawodowe — mimo iż wszystkie rozporządzenia władz oświatowych mówią wyraźnie o pełnych prawach szkół państwowych dla szkół tego typu, uzależniając je, na równi z innymi szkołami średnimi, bezpośrednio od Kuratorium Szkolnego.

Szczególnie ciężką ma drogę Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska. O ile ogół społeczeństwa polskiego uznał ostatecznie prawo młodego rzemieślnika do kształcenia się, to tylko stosunkowo nieliczne, najświatlejsze jednostki doceniają wartość wykształcenia zawodowego kobiet. Wciąż jeszcze w społeczeństwie naszym pokutuje przekonanie, że kobiecie wystarczy jaka taka umiejętność prowadzenia gospodarstwa domowego, ostatecznie przyjemnie jest czasem pochwalić się maturą córki, ale mało przywiązuje się wagi do tego, by ta córka otrzymała konkretne przygotowanie zawodowe. Stąd ogromna ilość trudności, — jakich nie zna, lub w zna w znacznie mniejszym stopniu, szkoła męska.

Na szczęście sytuacja ta zmienia się stale na lepsze. A zmieniła się przede wszystkim odgórnie. Wśród wielu zdobyczy bojowników o realizację najszczytniejszych haseł demokratycznych w Polsce bezsprzecznie jedno z pierwszych miejsc zajmie uregulowanie pozycji prawnej szkoły niosącej oświatę w szerokie rzesze rzemieślnicze i robotnicze.

Z dniem 1 września b. r. wszedł w życie nowy dekret niosący wielkie zdobycze młodemu polskiemu rzemiosłu.

Oto najważniejsze punkty dekretu:

1) Szkoła zrywa nareszcie z bezsensowną, nie odpowiadającą treści, nazwą „Szkoły Dokształcającej" — otrzymując nową zgodną z organizacją szkoły: „Średniej Szkoły Zawodowej".
2) Na równi ze wszystkimi innymi szkołami średnimi przyjmuje młodzież na podstawie ukończenia pełnej szkoły powszechnej (w latach przejściowych przewiduje się we wszystkich szkołach zawodowych pewne ulgi).
3) Czas nauki trwa 3-4 lata t. j., tyleż co i w innych szkołach średnich.
4) Po ukończeniu tej szkoły młodzieży przysługuje prawo wstępu do liceów zawodowych — a z liceów do szkół wyższych.

Tak więc młodzieży rzemieślniczej, jeśli tylko jej uzdolnienia i wartości moralne dadzą jej do tego podstawy, została nareszcie otwarta droga do najwyższych godności w hierarchii państwowej i społecznej. Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa zapewnia młodzieży należyte przygotowanie umysłowe, przewidując w swoich programach 22 godziny nauczania tygodniowo (w tym wykształcenie ogólne i zawodowe, język obcy). Obowiązkowi uczęszczania na naukę do Średniej Szkoły Zawodowej podlegają wszyscy młodociani od lat 15 do 18-tu, o ile nie uczęszczają do innych szkół, nadto wszyscy praktykujący w warsztatach rzemieślniczych — bez względu na wiek, do chwili ukończenia Średniej Szkoły Zawodowej. Do szkół tych nie przyjmuje się młodzieży upośledzonej pod względem fizycznym czy umysłowym, jak również młodzieży zaniedbanej moralnie. Jest to szkoła pod każdym względem równa wszystkim innym szkołom średnim.

Dekret przewiduje jeszcze jedną ogromnej wagi inowację: praktyczna nauka zawodu w zakładach pracy odbywa się pod nadzorem organów Ministerstwa Oświaty.

Znikną nareszcie ciemne, nieprzewietrzane nory warsztatów rzemieślniczych (szczególnie w małych miejscowościach), a kowalom z „Antka" Prusa i im podobnym majstrom i majstrowym na czas określony lub na zawsze odbierze się prawo kształcenia młodocianych. **Nie do pomyślenia będzie używanie młodych terminatorów przez lata całe do posług prywatnych, nie dopuszczanie ich do warsztatu tylko dlatego, że zmysł artystyczny młodej rzemieślniczki czy też talent konstruktorski młodego zawodowca grożą nielada konkurencją staremu półanalfabecie majstrowi, który jak ów kowal z „Antka", dnie całe spędza w szynku.**

Na szczęście coraz więcej mamy światłych, uspołecznionych rzemieślników, którzy sami prowadzą walkę z nieuczciwym rzemiosłem, doceniając w pełni wagę oświaty w dziedzinie rzemiosła.

Dekret przewiduje duże subwencje na kształcenie kadr nauczycielskich dla tych szkół, na stypendia dla zdolnych uczennic i uczniów, na organizowanie wzorowych warsztatów rzemieślniczych i t. p.

Młodzież, która już dziś niesie swój codzienny konkretny wkład do odbudowy państwa, pracując po 8, 10 a czasem i 12 godzin dziennie, która nie czekając na wiek dojrzałości, swoimi dziecięcymi niemal rękoma układa cegły pod gmach gospodarki państwowej, została nareszcie doceniona i otoczona rzetelną opieką naczelnych władz państwowych. Pozostał do uregulowania — właściwy stosunek społeczeństwa do niej, co łatwo nastąpi gdy społeczeństwo pozna zadania i znaczenie szkół dla wielotysięcznej rzeszy młodocianych budowniczych Nowej Polski.

Janina Nagórko,

Co daje spółdzielczość?

Powyższe pytanie słyszą stale kierownicy placówek spółdzielczych i działacze spółdzielczy. Słyszą je w różnych tonacjach i odcieniach w zależności od pytających. Są tacy, którym odpowiedź na to pytanie jest potrzebna celem bliższego zainteresowania się spółdzielczością w związku z jej coraz większym rozwojem i znaczeniem w życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju; stawiają je chytrze wrogowie spółdzielczości, rekrutujący się przeważnie z kapitalistów. Z dużą nutą rozczarowania w głosie zadają to pytanie również osoby, które do spółdzielczości przystąpiły z zamiarem zrobienia pieniędzy, lub też ci, co mniemali, że spółdzielnia będzie utrzymywać ich bez jakichkolwiek z ich strony świadczeń. Na różne tendencje zawarte w tym pytaniu odpowiedź jest tylko jedna.

Korzyści, wynikające z działalności spółdzielni, odnoszą zasadniczo dwie strony t. j. członek i społeczeństwo. Charakter korzyści, jakie odnosi członek jest różnolity w zależności od rodzaju spółdzielni. I tak w spółdzielniach handlowych, których najbardziej popularną formą są spółdzielnie spożywców, członek otrzymuje tak zwane zwroty od zakupów, czyli opust od ceny, jakie płacił kupując towary w swojej spółdzielni w ciągu całego roku. Jedną bowiem z zasad spółdzielczych jest stosowanie cen ogólno-rynkowych, uzasadnionych uczciwą kalkulacją. Zwrot różnic między ceną rynkową — wyższą a spółdzielczą—niższą, to nie tylko suma codziennych zysków, ale i nagromadzona oszczędność. W spółdzielniach rolniczo-handlowych członek ma jeszcze większe korzyści, gdyż otrzymuje nie tylko zwroty od zakupionych towarów w spółdzielni, ale również i zwroty od dostarczonych spółdzielni ziemiopłodów. Ponadto członek rolnik nie potrzebuje martwić się czy znajdzie odbiorców na posiadane ziemiopłody, bo ma stałego odbiorcę — spółdzielnię, która nie wyzyska jego nieświadomości co do wysokości cen i nie oszuka na wadze. W spółdzielniach pracy członek nie potrzebuje pracować na właściciela przedsiębiorstwa sam bowiem jest współwłaścicielem i dlatego zarabia więcej o cały zysk prywatnego przedsiębiorcy. W spółdzielniach kredytowych członek nie tylko może otrzymać pożyczkę na korzystnych warunkach ale otrzymuje zwrot części przypadających od niego odsetek. W spółdzielniach mieszkaniowych członek spółdzielni nie jest lokatorem kamienicznika, lecz jest właścicielem a nie dzierżawcą mieszkania. Spółdzielnia mieszkaniowa bowiem daje możność posiadania własnego kąta tym, których nie stać na wybudowanie dla siebie całego domku.

Poza tymi korzyściami, których przykłady można by mnożyć każdy członek w każdej spółdzielni odnosi drugą korzyść materialną, bo otrzymuje t. zw. dywidendę od udziałów. Oprocentowanie to jest z reguły i ustawowo większe o 2% niż stosowane przez bank.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawiają się korzyści materialne członków spółdzielni, choć należy jeszcze dodać, że niektóre, spółdzielnie zwłaszcza w ciężkich gospodarczo okresach czasu stosują t. zw. przydziały, czyli sprzedają towary po cenach niższych niż rynkowe lub sprzedają członkom takie artykuły, które trudno dostać na rynku. Ale plusy z należenia do spółdzielni nie ograniczają się tylko do efektów materialnych. Każdy bowiem członek spółdzielni ma wpływ na prowadzenie swej placówki, jest jej współwłaścicielem, jest jej współgospodarzem. Te zaś momenty współdecyzji a zatem współodpowiedzialności wyrabiają w nim pierwiastki altruistyczne i czynią go wartościowym społecznikiem. W tym też miejscu uwidaczniają się korzyści drugiej strony. Spółdzielnie bowiem wychowują rzesze swoich członków, którzy między innymi są niejako rozsadnikami tego, co nie egoistyczne. Korzyści te są jednak mało widoczne, bo przejawiają się dopiero na przestrzeni lat.

Od razu widoczne są korzyści materialne, jakie przynosi społeczeństwu spółdzielczość. Spółdzielnie bowiem eliminują z życia gospodarczego a zwłaszcza z handlu i przemysłu zbędnych pośredników, powodując przez to obniżanie ogólnego poziomu cen.

Przejdźmy od teorii do codziennego życia i to na naszym terenie. Co daje spółdzielczość? Największa w Częstochowie spółdzielnia handlowa „Jedność“ przez uruchomienie własnej produkcji piekarskiej, masarskiej i napojów chłodzących nie tylko, że obniżyła ceny na te artykuły, ale ponadto stała się czynnikiem stałej interwencji na rynku. Oto przykłady:

Gdy „Jedność“ przejęła od wojska radzieckiego swoją piekarnię i po wyremontowaniu jej zaczęła wypiek wystąpiła do Zarządu Miejskiego z projektem zatwierdzenia ceny chleba w wysokości 30 zł. za kilogram wobec 40 a nawet 45 zł. pobieranych wówczas przez kupców prywatnych. Broniąc swych interesów piekarze przestali wypiekać i chleba na rynku prywatnym nie było. W sklepach „Jedności“ jednak chleb był i to właśnie po cenie 30 złotych. Zdrowa kalkulacja spółdzielni złamała opór i poziom cen obniżył się. Później jeszcze pięciokrotnie „Jedność“ wystąpiła z obniżką cen doprowadzając do złotych 15 za 1 kg. chleba. Akcja ta zaoszczędziła społeczeństwu dziesiątki milionów złotych. Do tego należało by jeszcze dodać, że waga chleba „Jedności“ jest prawie zawsze dokładna, gdy natomiast, jak to stwierdziły władze aprowizacyjne miasta, w chlebie sprzedawanym prywatnie, prawie zawsze brak po kilkanaście a nawet więcej deko. To samo dotyczy cen i wagi bułek.

Na odcinku masarskim mieliśmy możność stwierdzić w listopadzie 1945 roku, że, gdy rozeszły się wieści o uruchamianiu przez „Jedność“ warsztatu i sklepu masarskiego, ceny tych artykułów zaczęły się obniżać i spadły o 60 zł. na kilogramie. W dniu otwarcia „Jedność“ dała swoje wyroby i tak przeciętnie o 20 zł. niżej.

Weźmy wodę sodową i lemoniadę. Spółdzielnia „Jedność“, widząc godziwy zarobek odrzuciła propozycje zainteresowanych firm odnośnie podniesienia wspólnie cen. Dzięki temu prywatni producenci lemoniad i wód musieli na ogół wstrzymać się ze swoimi zapędami nawet w okresie wzmożonej konsumcji. Nie dało się tego jednak zrobić z piwem, którego cena zwyżkowała, a którego „Jedność“ jeszcze nie wytwarza. Nie mniej jednak i tak w „Jedności“ cena piwa wynosi obecne 23 zł. gdy prywatnie 30 zł., lemoniada zaś 6 zł. wobec 10 — 15 zł. w sklepach niespółdzielczych.

Umiar w zarobkowaniu i głębokie tendencje społeczne widać również na cenniku całego szeregu innych artykułów. Cena pasty jest niższa o 10 zł., mydła o 50 zł., suchej zaprawy do podłóg o 8 zł., kaszy manny i krakowskiej o 20 zł. i t. p.

Przykładów tych można by podać bardzo wiele. Brak miejsca nie pozwala mi jednak na dokładne wykazanie społeczno-gospodarczej działalności tej spółdzielni. Wspomnieć tylko jeszcze muszę o akcji cukrowej przeprowadzonej przez „Jedność“ wspólnie ze „Społem“, dzięki której mieliśmy na święta cukier po cenach wyznaczonych przez państwo i przez którą spekulanci potracili znaczne sumy.

Taką samą działalność prowadzi spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Częstochowie tylko, że na terenie powiatu. Podobną pracę wykonywa na odcinku księgarstwa i zaopatrzenia w artykuły biurowo-szkolne spółdzielnia „Oświata“. Ta ostatnia uruchomiwszy naprzykład własną wytwórnię zeszytów i introligatornię spowodowała tak dalece idącą zniżkę cen, że prywatni sklepikarze zwłaszcza z przedmieść kupują zeszyty w detalicznych sklepach „Oświaty“ celem dalszej sprzedaży u siebie.

Popatrzmy teraz co społeczeństwu dają maleńkie spółdzielnie wiejskie. W kwietniu tego roku powstała spółdzielnia w Długim Kącie gminy węglowickiej. I cóż się stało? — Sól już nie kosztuje 20 zł tylko 10 zł., nafty i karbidu nagle prywatnemu sklepikarzowi nie opłaci się prowadzić, bibułka do papierosów kosztuje mniej o 6 złotych.

A oto inny przykład: Na skutek rabunku spółdzielnia w Turowie zamknęła sklep na jeden tydzień i zaraz ceny w tej wsi zwyżkowały niemal na wszystkich artykułach przeciętnie o 30 procent.

Oto w krótkim zarysie odpowiedź na pytanie objęte tytułem, przy czym pominąłem tu zupełnie odcinek działalności oświatowej i ściśle społecznej, wynikającej z ofiar spółdzielni. A więc spółdzielczość daje — i to daje dużo. Może obecnie w jeszcze nie ze wszystkim unormowanych czasach znacznie mniej członkom niż społeczeństwu, ale członkowie wyrobieni zdają sobie sprawę z ich roli społecznej, wynikającej z należenia do spółdzielni. Wiedzą, że jako świadomi obywatele muszą ponosić pewne ofiary na rzecz budującego się państwa. Zdają sobie z tego sprawę również i dobrzy pracownicy spółdzielczy. Z przykładów powyższych widać, jak zupełnie mylne i złośliwe jest twierdzenie, że spółdzielczość daje tylko tym co w niej pracują. Gdyby tak było, to mielibyśmy w spółdzielczości dostateczną ilość potrzebnych nam pracowników. Niestety jednak cierpimy na wielki brak sił fachowych i ideowych. Mimo wszystko spółdzielczość idzie naprzód, bo ci, co jej przewodzą, wiedzą, że walczą o wyzwolenie gospodarcze mas ekonomicznie słabych.

L. B.

Wielki wiec protestacyjny w Radomsku

W dniu 12 września b. r. przed Ratuszem w Radomsku Komitet Porozumiewawczy Partyj zorganizował wiec protestacyjny, przeciwko wystąpieniu min. Byrnesa, który w swej mowie w Stuttgarcie zaatakował wytyczone w Poczdamie przez Trzy Wielkie Mocarstwa granice nasze na Zachodzie.

W wiecu protestacyjnym wzięły udział: partie polityczne z transparentami, robotnicy, chłopi, pracująca inteligencja, cechy rzemieślnicze, organizacje społeczne i młodzież szkolna.

Ob. Michał Nowacki starosta radomszczański z balkonu Ratusza wygłosił krótkie przemówienie, następnie ob. Roman Zbroja-Burza przewodniczący Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację udzielił głosu ob. ob. Walentemu Ekielskiemu sekr. Pow. Zw. Zaw., J. Kucharskiemu, sekr. Str. Ludowego, Niemcowi przedst. Nowego Wyzwolenia, Okoń-Ostałowskiemu, przedst. Zw. Partyzantów, mgr. Władysławowi Fabianiemu przedst. PZZ., Urbanowi przedst. PPR oraz Zygmuntowi Wudkowskiemu, sekr. PPR., który odczytał rezolucję treści następującej:

Rezolucja

Zebrani na Wielkim Wiecu Protestacyjnym przed Ratuszem w Radomsku w dniu 12 września 1946 roku robotnicy, chłopi, pracująca inteligencja, młodzież szkolna, cechy rzemieślnicze, organizacje społeczne i polityczne jak najostrzej protestują przeciwko wystąpieniu min. Byrnesa który w swym przemówieniu w Stuttgarcie zaatakował nasze prastare ziemie piastowskie i wytyczone granice na Odrze, Nisie i Bałtyku. Ten atak min. Byrnesa przeciwko polskim granicom Zachodnim wytyczonym na podstawie zgody i układu Poczdamskiego Trzech Wielkich Mocarstw dał nam jeszcze jeden dowód wielce przychylnego i przyjaznego ustosunkowania się min. Byrnesa i jemu podobnej spółki do barbarzyńskiego narodu niemieckiego, a wielkiej nienawiści do Narodu Polskiego i wszystkich jego zdobyczy wywalczonych, opłaconych wielką daniną krwi i ofiar najdzielniejszych synów Narodu.

Zebrani stwierdzają, że granice polskie na Odrze, Nisie i Bałtyku nie tylko gwarantują i zabezpieczają pokój i bezpieczeństwo naszego kraju, lecz wszystkich narodów słowiańskich przed nową agresją Niemców.

Min. Byrnes i spółka oddała wielką przysługę całemu Narodowi Polskiemu, który dzięki temu zrozumiał obłudę i nienawiść do naszej młodej Demokratycznej Władzy Ludowej. Naród polski wie już gdzie są jego przyjaciele i gdzie wrogowie. My czujemy, że naród amerykański inaczej myśli aniżeli grupka kapitalistów i obrońców.

W odpowiedzi min. Byrnesowi który kosztem Narodu Polskiego chciałby sprawić miły prezent Niemcom w postaci naszych ziem Zachodnich, ślubujemy jeszcze mocniej zewrzeć swoje szeregi, wzmóc czujność narodu, przyśpieszyć odbudowę kraju przez zwiększenie wydajności pracy i być gotowi każdej chwili na wezwanie naszego Wodza Roli-Żymierskiego stanąć pod broń i walczyć w obronie wszystkich zdobyczy wywalczonych przez naród polski w walce z hitleryzmem. Poza tym zebrani postanawiają opodatkować się dobrowolnie na rzecz budowy tanku.

Zebrani z oburzeniem piętnują wrogie ustosunkowanie się min. Byrnesa do narodu polskiego i do naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Mimo zakusów imperializmu hitlerowskiego stwierdzamy, że naród polski twardo stać będzie na straży całości granic Rzeczypospolitej i w oparciu o potężny blok narodów słowiańskich, a w szczególności o wiecznotrwały sojusz z narodami Związku Radzieckiego, odeprze każdą chęć napaści.

Wara wszystkim wrogom od naszych granic zachodnich!

Wojsko Polskie, zbrojne ramię narodu polskiego, niech żyje!

Precz z prowokatorami nowej wojny!

Wolna, Demokratyczna, Suwerenna Polska Ludowa niech żyje!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej — z prezydentem Bierutem na czele!

Wódz Sił Zbrojnych Narodu Polskiego, marszałek Rola-Żymierski niech żyje!

W wiecu brało udział około 5.000 obywateli obojga płci. Zespół orkiestry „Metalurgii“ odegrał Hymn Narodowy. Na zakończenie wiecu wszyscy obywatele odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej.

Mabel Grain 4)

Morderstwo w loży Nr. 7

(W tłumaczeniu Władysława Krzemińskiego).

— Z sierżantem Brownem i lekarzem teatralnym. Pełniliśmy służbę w teatrze.

— Czy stwierdzono tożsamość osób, siedzących w loży Nr. 7?

— Tak jest. Dwa krzesła zajmował sir Patrick Worthington z żoną, trzecie Oliver Macpherson, wydawca tygodnika „The World“, piąte nieodżałowanej pamięci inspektor Colt.

— Krzesło czwarte było puste. Stwierdziłem jednak w kasie, że krzesło czwarte zostało sprzedane. Lady Worthington potwierdza zresztą, że przez cały czas siedział obok inspektora Colta jakiś mężczyzna w smokingu. Widocznie ulotnił się w czasie zamieszania.

— Postara się pan odnaleźć tego człowieka, Farell.

— Tak jest, inspektorze. Nie mam jednak żadnych danych.

— Gdybyśmy mieli jakieś dane, powierzyłbym to zadanie pańskiemu 3-letniemu synowi, Farell. Czy prokurator był na miejscu zbrodni?

— Wszystko, co nakazuje prawo, — zostało zrobione.

— All right. Zawezwie pan do mnie Worthingtonów, redaktora Macphersona i inspicjenta teatru. Dziś na godzinę trzecią. Wieczorem pójdzie pan ze mną i Stevensem do teatru. Do widzenia!

Farell wyszedł. Czuł się, jak człowiek, któremu w mrowisku kazano odnaleźć mrówkę ślepą na jedno oko. Ale rozkaz jest rozkazem. Przede wszystkim napisał wezwania i posłał je specjalnym gońcem.

Sir Patrick, ani lady Worthington nie wnieśli nic nowego do sprawy. Podobnie i redaktor Macpherson. — Wszyscy słyszeli tylko jeden strzał i to ten na scenie. Krzesło czwarte w loży zajmował jakiś mężczyzna w smokingu. Lady W. zdołała tylko zauważyć, że ów pan miał białą kamizelkę z czarnymi guzikami, w których tkwiły perełki.

Dick Roy podziękował i prosił, aby mu z góry wybaczono jeśli będzie musiał w przyszłości trudzić ich jeszcze jako świadków zajścia. Kazał wpuścić inspicjenta. Był to mały człowiek — o bystrych oczach i niespokojnych rękach. Wiecznie brał z biurka inspektora jakieś przedmioty i kładł je z miejsca na miejsce. Na pytania jednak odpowiadał szczegółowo i wyczerpująco. Nie zauważył nic szczególnego. Ogólne zdenerwowanie premierowe. Pan Harding kilkakrotnie przychodził za kulisy przez żelazne drzwi, prowadzące z widowni do garderób. Ale on jako autor sztuki miał chyba do tego prawo. Niepotrzebnie tylko łazil po scenie i przeszkadzał maszynistom w ustawianiu dekoracji — ale to jego zwyczaj — robi to na każdej premierze swoich sztuk. Pani Grace Morrison — owszem była u siebie w garderobie — wychodzi dopiero w drugim akcie.

— A kto daje znak na wygaszenie światła? — zapytał Dick Roy.

— Ja.

— Czy godzina jest ustalona?

— Tak. Ze względu na to, że mamy zegar na scenie, możemy trzymać się ściśle czasu!

— Aha! O której pan gasi — o ósmej dwadzieścia? Czy tak?

— Tak!

— A czy pomyłki są wykluczone?

— Absolutnie nie. Mogę przyspieszyc lub spóźnić się o minutę lub dwie.

— Czy elektrotechnik czeka na pański sygnał, czy też ma zegarek?

— Ja daję sygnał.

— Dziękuję panu.

Inspicjent ukłonił się uprzejmie i wyszedł. Dick Roy wiedział, że skoro inspicjent mógł opóźnić sygnał — morderca nie mógł zdać się na to. Musiał on bez wątpienia uzgodnić swój zegarek z zegarkiem elektrotechnika, który wygasza światło.

Wieczorem, kiedy wraz z Stevensem i Farellem znaleźli się w loży Nr. 7, Roy posłał Farella za kulisy. Należało przekonać się, czy monter posiada zegarek i stwierdzić, jaki wskazuje czas. Raport Farella był zadowalający, posiada nowy chromowy zegarek, cyfry i wskazówki fosforyzujące, typu sportowego — samonakręcający się Longin. Zegarki tego typu, puszczone w ruch przez fabrykę — chodzą idealnie.

Dick Roy skorygował wskazówki swojego zegarka. W czasie trzeciego aktu wyszedł. O ósmej dziesięć otworzył cichutko drzwi loży Nr. 4, stanął w głębi niezauważony przez zajętych sztuką widzów, a gdy na tarczy jego fosforyzującego zegarka zaświeciłą godzina 8 minut 20, strzelił w powietrze. Ludzie, siedzący w loży, nie odwrócili się nawet. Strzał jego pokrył się ze strzałem, który padł na scenie, W chwili, gdy na scenie otwarły się maleńkie drzwi biura Neylsa. Inspektor Roy otworzył drzwi loży Nr. 4 i wyszedł niezauważony przez nikogo.

Kiedy po zakończeniu sztuki Dick Roy wychodził z sierżantem Stevensem z teatru, rzekł, podając sierżantowi rękę na pożegnanie:

— Stevens, przyprowadzisz mi jutro rano tego elektrotechnika na Scotland Yard i zatrzymasz w areszcie!

Claridge i Texas niecierpliwią się

Sytuacja Claridge Steel i Texas Products Co. stawała się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. Ogromna podaż akcji spowodowała tak znaczną obniżkę, że towarzystwa zwołały walne zebranie i chcąc ratować się przed kompletną zagładą podały do wiadomości stan faktyczny. „Akcje, które rzucone są na giełdę, są fałszywe!“, kopalnie i huty nasze działają w sposób zadowalający. Oświadczenie to choć może było, dostateczne dla rady nadzorczej — pochwycone przez prasę i rozdmuchane do niebywałych rozmiarów — wywołało na giełdzie panikę. Każdy chciał się pozbyć papierów, o których towarzystwo nie mogło powiedzieć, że są prawdziwe. Nikt jednak nie chciał kupować. Claridge i Texas przestano notować.

Prasa zaatakowała Scotland Yard. Trzymanie w tajemnicy sprawy, która powinna być natychmiast podana do wiadomości zrujnowała setki ludzi. Ktoś musi ponieść za to odpowiedzialność!

(d. c. n.)

Kronika miejscowa

Od Redakcji

W związku ze świętem Spółdzielczości, które przypada w dniu 29 września b. r. numer nasz ukaże się w zwiększonej objętości i nakładzie. Ogłoszenia do tego specjalnego numeru przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej — PAP, Aleja 61, tel. 15-45.

—o—

Uwaga, Grabówka i Dźbów

Rejonowa Komenda Uzupełnień wzywa do rejestracji w środę dnia 18 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Grabówka, a w czwartek dnia 19 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Dźbów.

Zgłaszać się należy z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość, w lokalu RKU — Aleje Najśw. Maryi Panny Nr. 49.

Konferencja Rejonowa Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie podaje do wiadomości Nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych, że dnia 19 września br. o godz. 8 w sali gimnastycznej Gimnazjum i Liceum H. Sienkiewicza odbędzie się pierwsza Konferencja Rejonowa w sprawie omówienia nowych programów szkolnych i rozplanowania pracy na rok szkolny 1946/47.

Walne zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Szkołach Zawodowych Żeńskich w Częstochowie

W niedzielę, dnia 6 października 1946 r. o godzinie 14-ej jako w pierwszym terminie, a o godzinie 15-ej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się walne zebranie czonków Komitetu Rodzicielskiego w lokalu Państw. Szkół Zawodowych Żeńskich w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego 22.

Wolne miejsca w Liceum Pedagogicznym

Z powodu otwarcia klas równoległych: **I przygotowawczej**—po ukończonej 6 lub 7 klasie szkoły powszechnej, oraz **II przygotowawczej** — po ukończonej 2 kl. gimnazjalnej.

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Częstochowie ogłasza dodatkowe zapisy do tych klas.

Niezależnie od tego Liceum posiada jeszcze wolne miejsca w klasach: I licealnej — dla kandydatów z maturą gimnazjalną, oraz II licealnej — dla kandydatów z ukończoną I kl. licealną.

Podania wraz z dokumentami należy składać w kancelarii Liceum, ulica Jasnogórska 8/10 w godzinach od 10 do 12.

Zebranie drukarzy

W sobotę, dnia 21 września 1946 roku o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków Związku Prac. Przemysłu Poligraficznego Okręg Częstochowa w lokalu własnym II-ga Aleja 43.

Zebranie członków Zw. Zaw Robotn. i Pracown. Przem. Gastron.-Hotelowego

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce, Oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 19 września o godzinie 23 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Związku w lokalu Restauracji „Ustronie". Sprawy ważne przybycie obowiązkowe.

Ognisko harcerskie na Wystawie

Dziś, w środę, dnia 18 b. m., o godz. 19,30, na terenie Wystawy urządzone zostanie ognisko harcerskie w zmienionym programie.

Wszystkich sympatyków harcerstwa i miłośników ognisk na tę imprezę zaprasza miejscowe harcerstwo.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn 16 do 22 września dyżurują następujące apteki:

B. Frydrego — III Aleja nr. 50;

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza nr. 44;

i K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego nr. 7 tylko od godz. 8-19.

Sport

Na czwartek przyjeżdża do Częstochowy Legia warszawska

W czwartek ujrzymy mecz Legia (Warszawa) — CKS. W drużynie gości wystąpią przypuszczalnie b. zawodnicy WKS Orzeł — Waśko, Szaflarski, Waksman, Cyganik i inni.

Kolejowy pokonał mistrza Piotrkowa 5:2 (2:2)

W niedzielę Kolejowy gościł w Piotrkowie, odnosząc sukces w spotkaniu z mistrzem tamt. podokręgu, Concordią.

Do przerwy gra była wyrównana, lecz w drugiej połowie Kolejowy narzucił silne tempo i zepchnąwszy przeciwnika do defensywy rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. W okresie tym Kolejowy zaprodukował grę na ładnym poziomie, szczególnie w linii ataku, który przeprowadzał raz po raz piękne kombinacje i zasypał strzałami bramkę przeciwnika.

Goale strzelili Parzyniewski 2, Kaczmarek, Deska i prawoskrzydłowy Jędrzejkiewicz, który odniósł w czasie meczu poważną kontuzję.

Kolejowy pertraktuje z wicemistrzem Łodzi ZZK, który przyjedzie do Częstochowy być może już na nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Nieuczciwa reklama

Dolomity, drużyna Zjednoczonych Kopalń Rudy Żelaznej z Tarnowskich Gór zareklamowała m. in. w taki sposób niedzielny mecz z Legionem: **„Drużyna gości jest wicemistrzem okręgu częstochowskiego kl. A i przyjeżdża w swym pełnym składzie z reprezentacyjnym bramkarzem Krzykiem".**

Jak wiadomo, wicemistrzem okręgu jest Victoria, Krzyk gra w CKS-ie, a Legion należy do klasy B.

Nasze władze piłkarskie mają interweniować w sprawie stosowanej przez Dolomity, a niezgodnej z dobrymi obyczajami sportowymi, reklamy.

Uwaga, motocykliści!

Zarząd CTC i M wzywa posiadaczy motocykli, aby do dnia 18 b. m. złożyli w sekretariacie klubu opłatę w wysokości zł. 300.— tytułem kosztów przerejestrowania maszyn na prywatną własność.

Mecz ping-pongowy Stradom — Milicja

W środę 18 b. m. o godzinie 17 w świetlicy milicyjnej przy ulicy Piłsudskiego 19 rozegrany zostanie mecz ping-pongowy pomiędzy Stradomiem, a WMKS Partyzant (Drużyna Częstochowa).

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Jadwiga Lachetówna, sopran — Lesław Finze, tenor
Sergiusz Nadgryzowski (akompaniament)

Dziś w środę. 18 bm. o godz. 19.15 występuje w dużej sali Teatrów Miejskich znakomita para śpiewacza Jadwiga Lachetówna i Lesław Finze z jedynym Koncertem Arii i Pieśni . Obfity progrm zawiera arie operowe, pieśni Moniuszki, Verdiego, Leoncavalla, Mascagniego, Pucciniego oraz piosenki i serenady włoskie i hiszpańskie. Akompaniuje prof. Sergiusz Nadgryzowski.

Reszta pozostałych biletów (po cenach normalnych) do nabycia w kasie Teatrów Miejskich od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia koncertu. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

Otwarcie sezonu 1946/47
w czwartek 19 b. m.

Premiera słynnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo" nastąpi już w czwartek, 19 bm. o godz. 19.15. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Pracownie i malarnia kończą nowe dekoracje i mise en scene według projektu Wl. Wagnera. W rolach głównych ujrzymy. Mirę Golaszewską (żona), Halinę Turską (panna Mania), Halinę Krzyżanowską (Mandragora), Danutę Wodyńską (wdowa), Bolesława Orlińskiego (mąż) i Bogdana Szymkowskiego (Fedycki).

Premiera „Ich czworo" otworzy sezon 1946/47 w Teatrze Kameralnym.

Bilety już do nabycia w kasie Teatrów.

—o—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Popularne utwory wiolonczelowe w wyk. Haliny Kowalskiej-Trzonkowej. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 „Czy słusznie wronę nazywamy gapą". 14.10 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 IX Audycja z cyklu: „Instrumenty muzyczne" — Organy — w opr. Mieczysława Drobnera. 16.55 Portrety pisarzy „Portret Balzaka" — w opr. Tadeusza Brezy. 17.10 Koncert popularny. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 Koncert solistów. 19.00 „Nauka przy głośniku" 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. Stanisława Staniewicza. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Arie i pieśni w wyk. Tomasza Dąbrowskiego. 20.45 Słuchowisko p. t. „Ponad śnieg" Stefana Żeromskiego w radiofonizacji Irmy Brudnickiej. 21.10 Muzyka lekka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

Ratujmy budynek szkolny na Ostatnim Groszu

W poniedziałek, dnia 16 b. m., obradował pod przewodnictwem wiceprezydenta D. Kapalskiego Obywatelski Komitet Odbudowy Spalonej Szkoły na Ostatnim Groszu.

Jak ogólnie wiadomo, co zreferował na zebraniu nacz. B. Stala, Niemcy uchodząc z Częstochowy, spalili ów budynek szkolny, przez co dzieciom Ostatniego Grosza stała się niepowetowana krzywda. Muszą, idąc do szkoły, przechodzić przez niebezpieczny dla przechodniów most, a z budynku, w którym uczą się, korzystają trzy szkoły powszechne i jedna szkoła wieczorowa. — **Spalony budynek jest do uratowania, jeżeli natychmiast będą poczynione odpowiednie prace konserwatorskie.** Kosztem 1½ miliona złotych, włożonych w tym roku, ocali się gmach szkolny, na którego wzniesienie potrzeba byłoby wielu milionów złotych. Zarząd Miejski zadeklarował 400.000 zł, z funduszów państwowych Komitet otrzyma 50.000 zł, Starostwo Powiatowe, jak to stwierdził ob. Wieczorek, może przekazać materiał budulcowy. Rodzice dzieci z Ostatniego Grosza, robotnicy, już złożyli na cel odbudowy 2.000 zł. Amatorski teatrzyk w „Częstochowiance" poświęci na rzecz Komitetu całkowity zysk jednego z przedstawień. Ale te ofiary nie wystarczą. **Resztę potrzebnej kwoty musi zebrać całe społeczeństwo częstochowskie.**

Komitet Odbudowy rozpisał specjalne listy, które podjęli się rozprowadzić w społeczeństwie przybyli na zebranie przedstawiciele Rady Zw. Zawod., poszczególnych związków zawodowych, rzemiosła i t. d. — Sądzić należy, że Stowarzyszenie Kupców, które na posiedzenie Komitetu nie przysłało swego przedstawiciela, a było o zebraniu powiadomione, weźmie udział w akcji. — Komitet postanowił zwrócić się o współpracę do Izby Lekarskiej i do Izby Adwokackiej oraz zorganizować szereg akcji i imprez, które miałyby za zadanie przysporzyć Komitetowi pieniędzy potrzebnych do odbudowy szkoły.

Energia, z jaką przystąpiono do pracy, pozwala przypuszczać, że potrzebna kwota będzie zebrana jak najszybciej i **dzieci Ostatniego Grosza otrzymają odpowiedni do nauki budynek szkolny.**

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 645/46.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski (Wydział Aprowizacji i Handlu) podaje do publicznej wiadomości, że w związku z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu co do przedłożenia temu Ministerstwu odpisów wszystkich wykazów imiennych osób otrzymujących karty zaopatrzenia na miesiąc październik b. r. winny wszystkie zakłady pracy, szkoły, urzędy, instytucje gospodarcze i społeczne złożyć przy podejmowaniu kart zaopatrzenia na październik b. r. sporządzone w trzech jednobrzmiących egzemplarzach wykazy imienne pracowników.

W wykazach tych należy uszeregować oddzielnie pracowników umysłowych i fizycznych.

Nadto na końcu tych wykazów należy podać ogólny stan pracowników danego zakładu (instytucji, urzędu itp) według którego zostały pobrane przez zakład (urząd, instytucje), karty zaopatrzenia.

Wykazy winny być zaopatrzone podpisem i pieczątką zakładu (urzędu, instytucji).

PREZYDENT MIASTA (—) Dr T. J. Wolański

PAP 2847

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowej Fabryki Przemysłu Lniarskiego Nr 8 w Częstochowie, ogłasza, przetarg nieograniczony na:

1. Wykończenie 2 piętrowego domu mieszkalnego,
   a) roboty stolarskie
   b) „ zduńskie,
   c) „ kanalizacyjno wodociągowe.
2. Wykonanie sceny przy świetlicy
3. Ogólny remont baraku mieszkalnego.

Oferty w zalakowanych kopertach na każdą robotę osobno, należy składać do godziny 12-ej dnia 21 września 1946 r. w Biurze Głównym przy ul. Narutowicza 45, Dział Zakupów.

Informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Ref. Budowlanym w godzinach urzędowych.

PAP 2832

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiamy Ob. Ob. Kierowników wszystkich spółdzielni na terenie naszego miasta, **że prasa przygotowuje specjalne numery w znacznie zwiększonej objętości i nakładzie na dzień 29 września b. r., obchodzony jako „Dzień Spółdzielczości".**

Zagadnienie to, jedno z zasadniczych w życiu ekonomicznym Polski współczesnej omówią wszechstronnie czołowi przedstawiciele życia gospodarczego Państwa.

W związku z tym Oddział Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP w Częstochowie, Al. N. M. Panny 61, tel. 15-45 przystąpił do akwizycji ogłoszeń i przyjmuje zlecenia do dnia 20 września b. r. włącznie.

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. Busko, Łach Jan — Marzenin. PAP 2814

Unieważniam rewers na sumę 35.000 zł. wystawiony 30.IV.1946 roku na moje zlecenie przez Stanisława Szymańskiego. Jadwiga z Góreckich Szymańska, wieś Łobodno, gm. Miedźno. PAP 2818

Zgubiono dowód osobisty oraz kartę rejestracji wojskowej RKU. Częstochowa na nazwisko Matus Czesław, zam. Kawodrza Dolna. PAP 2805

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dyński Mieczysław. PAP 2809

Skradziono dowód osobisty, prawo jazdy, zaświadczenie pracownicze, kartę rejestracji wyd przez RKU. Częstochowa na nazwisko Lemanik Eugeniusz. PAP 2844

Zgubiono legitymację Ubezp. Społecznej na nazwisko Chętkowska Antonina. PAP 2846

Wysoka nagroda! W drodze z ul Focha na ul. Garibaldiego zgubiono spodnie granatowe od garnituru. Znalazcę proszę o zwrot ul Garibaldiego 7—9 u dozorcy. PAP 2836

Zgubiono książkę tożsamości kolona wyd dla Burdzińskiego Józefa. PAP 2823

Zgubiono dowody osobiste, kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU w Częstochowie na nazwisko Grunwald Stefan, zam. Częstochowa. PAP 2825

Zgubiono orzeczenie lekarskie wyd na nazwisko Kotas Maria. PAP 2831

Zginął pies dn. 11.VIII biały, brązowe łaty długa sierść. Proszę o odprowadzenie lub wskazanie miejsca za wynagrodzeniem ul Wilsona 34, m. 14. PAP 2834

Zgubiono legitymację Ubezp. Społecznej na nazwisko Woldańska Lucyna. PAP 2842

WOLNE POSADY

Poszukuje się maszynistki(y) do kuśnierza. Częstochowa, Śląska 7, m. 1. PAP 2800

Potrzebny samodzielny księgowy. Zgłoszenia Kilińskiego 14, „Demazet". PAP 2719

Potrzebny pracownik fotograficzny, wykwalifikowany. Aleja 31 Foto W. Majchrowski. PAP 2723

Poszukujemy księgowego ze znajomością jednolitego planu kont na stanowisko kierownika księgowości, 1 pomoc buchalteryjną, technika na stanowisko kierownika technicznego, tokarza z długoletnią praktyką, modelarza do wykonywania modeli z drzewa. Podania wraz z życiorysami w dwu egzemplarzach należy składać w biurze personalnym fabryki „Wulkan". Częstochowa, ul. Tartakowa Nr 31/37 PAP 2748

Potrzebna sklepowa do lat 30 do sklepu spożywczego. Piastowska 74. PAP 2817

Potrzebna praktykantka do sklepu. Wiadomość: Garibaldiego 19, m. 6. PAP 2819

Przyjmę trzech tokarzy do drzewa, mogą być przyuczeni oraz pracownika znającego pracę na krajzedzę i banzedze. Wiad Fabryka Zabawek, Kawia 24. PAP 2822

Potrzebna specjalistka, kulinarka, inteligentna, miłej powierzchowności do samodzielnego prowadzenia interesu śniadankowego. Zgłoszenia: Częstochowa, Aleja 28 „Renoma" pod „Kulinarka" R. 35

Potrzebna panienka na maszynkę pończoszniczą 156 igieł na automat od zaraz. Wiadomość róg Warszawskiej i Mirowskiej. Kiosk PAP 2806

Pomocnicy domowej poszukuje natychmiast. Dobre wynagrodzenie. Aleja 71. m. 17. PAP 2813

Potrzebna retuszerka i laborantka „Stella" Częstochowa. PAP 2841

Potrzebna gosposia do prowadzenia domu na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia Orzechowskiego 5. m. 8. PAP 2843

Potrzebna gosposia do młodego małżeństwa i dziecka Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia ul. Dąbkowskiego 37 .m. 2. PAP 2826

Potrzebny chemik-specjalista do wyrobu artykułów kosmetycznych: Oferty PAP. pod „Chemik". PAP 2827

Potrzebna panienka do sklepu od zaraz. Wiadomość: ul. 7 Kamienic 25. Br. Jamdat PAP 2833

SPRZEDAŻ

Deski, sztachety i drzewo budowlane po cenach umiarkowanych dostarcza, oraz przeciera materiał powierzony tartak braci Wiora, Kłobuck, ul. Staszica 60 PAP 2784

Młyńskie maszyny, urządzenia, przybory, gaza krajowa, szwajcarska Jung. Częstochowa, Piłsudskiego 21, tel. 23-54. Hurt. — Detal. PAP 2483

Sprzedam dom z placem w Radomsku przy ul. Żeromskiego 3. Wiad. Radomsko. Narutowicza 68. Wojakowski. R. 34

Sprzedam 2 i pół morgi ziemi w tym pół morgi łąki. Wiad. Dąbie. Sokola 16, m. 1. PAP 2840

Do sprzedania etykiety na cukierki. Narutowicza 260, m. 1. PAP 2838

Przetarg publiczny

Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie ogłasza przetarg na rekonstrukcję i naprawę muru okalającego cmentarz Żydowski w Częstochowie.

Oferty należy składać w sekretariacie Komitetu ul. N. M. Panny 7 do dnia 30 września codziennie w godz. 10 — 15 prócz niedziel i świąt.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 października o godz. 10-ej.

Okręgowy Komitet Żydowski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta.

Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie

PAP 2778

KUPNO

Woski twarde Montam, Ribeck i inne każde ilości kupuje stale Wytw. Chemiczna „Hel" Częstochowa, Ochotników Wojennych 4/6. Telefon 13-79. PAP 2815

Kupię obiekt fabryczny, nieruchomość w Częstochowie oraz maszynę do wyrobu parkietu. Oferty PAP, pod „20". PAP 2824

RÓŻNE

Zamienię 2 pokoje z kuchnią z wygodami na 3 lub 2 większe. K. Berent, Częstochowa. Plac Daszyńskiego 9, sklep. PAP 2799

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki, Waszyngtona 6. Tańce praktyczne — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie. PAP 2803

Sklep z urządzeniem odstąpię. Warszawska 38, od 3—5. PAP 2807

Ostrzegam, że za długi mojej byłej żony Ireny Otrębskiej z domu Lesińskiej nie odpowiadam. Mgr Józef Otrębski. PAP 2808

Piesek potrącony przez samochód jest do odebrania Księgarnia III Aleja 55. PAP 2830

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „EłCha-Film" Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. T. P 86

POSZUKIWANIA

Każdą wiadomość o inż. Walerym Bigay Mianowskim podchorążym względnie podporuczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z koszar przy ulicy Warszawskiej, w dniu 4.IX 1939 r i był ranny w Banachach pod Biłgorajem w dn. 14.IX.1939 r., proszę podać na adres: A. Bigay Mianowska, Kraków, ul Orzeszkowej 5/21. Zwrot dokumentów które od rannego zabrał podobno jakiś podchorąży za wysokim wynagrodzeniem PAR 75

D. 013020

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5974 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.